



MBP Krotoszyn
CZYTELNI

TYGODNIK LOKALNY

rzecz

KROTOSZYŃSKA

Nr 25 (637)

• Krotoszyn • Kobylin • Koźmin Wlkp. • Rozdrażew • Sulmierzyce • Zduny • Cieszków •

19 czerwca 2007 r. Rok XVII

Indeks 374997

ISSN 1231-7691

Cena 2.20 zł (0% VAT)

Red. wydania: R. Hyszko

www.rzecz.krotoszynska.pl

OLEJ NAPĘDOWY
Z DOWOZEM DO KLIENTA

Ochman PETRO SERWIS

DZIAŁ SPRZEDAŻY:
(062) 734 30 92
501 078 706

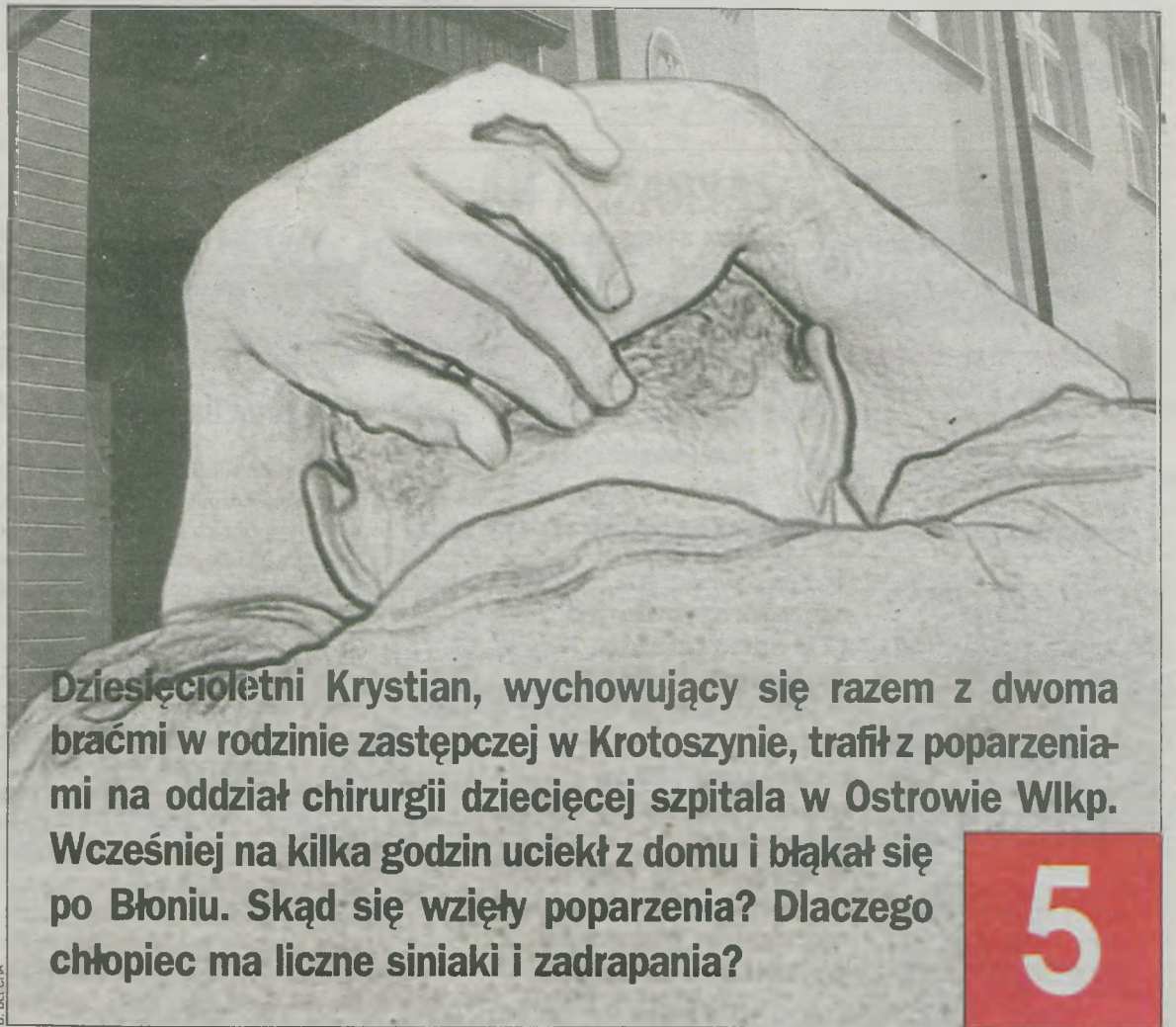
Radny ma już dość Samoobrony

3



Kiedyś wybrał Samoobronę, bo wierzył, że jej celem jest praca dla dobra wsi. Dziś uważa, że był łatwowierny. Jedyne radny Rady Miejskiej Krotoszyna wybrany z list tej partii, Marek Płocienniczak, rezygnuje z przynależności do Samoobrony. Nie chce być marionetką w cudzych rękach, nie chce działać pod presją. Poza tym nie rozumie ostatnich posunięć lokalnych działaczy.

KTO POPARZYŁ MAŁEGO CHŁOPCA?



Dziesięcioletni Krystian, wychowujący się razem z dwoma braćmi w rodzinie zastępczej w Krotoszynie, trafił z poparzeniami na oddział chirurgii dziecięcej szpitala w Ostrowie Wlkp. Wcześniej na kilka godzin uciekł z domu i błąkał się po Błoni. Skąd się wzięły poparzenia? Dlaczego chłopiec ma liczne siniaki i zadrapania?

5

Zwolnienia w Fabryce Parkietów

9

Po przeniesieniu wydziału mozaiki z Krotoszyna do Biadek Fabryka Parkietów redukuje zatrudnienie. Zwolniono już 32 osoby, wkrótce odejdą kolejne. Zdaniem pełniącego obowiązki prezesa Artura Wolkensteina, od dawna w zakładzie był przerost zatrudnienia.



Czy Piast Kobylin wejdzie do III ligi?

12

Spotkanie barażowe z Nielbą Wągrowiec o awans do III ligi było największym wydarzeniem w historii kobylińskiego Piasta. Ostatecznie o awansie przesądzi spotkanie rewanżowe. W czasie meczu doszło do chuligańskich wybryków, które niestety prowokowali kibice gości.



KACZMAREK
auto-części i stacja kontroli pojazdów

CZĘŚCI DO AUT JAPŃSKICH

SPRZEDAŻ MONTAŻ
TŁUMIKI, KATALIZATORY HAKI HOLOWNICZE

CZYNNE: PON. - PT. 8⁰⁰-18⁰⁰, ZDUNY, UL. ŁACNOWA 48, TEL. 062 721 50 63, 0602 831 703

HB

MP3 (256 MB)
z czytnikiem kart SD/MMC

46 zł brutto

Hardbit

Krotoszyn, ul. Benicka 2a
Tel. 062 725 72 06, 725 77 78

Konkurs

Dowcipnie podpisz!



dowcipnie podpisz!

Moja propozycja podpisu to:

25

Imię i nazwisko:

Adres:

Do 28 czerwca oczekujemy odpowiedzi na kolejne zadanie konkursowe. Państwa rolą będzie wymyślenie podpisu pod zamieszczone obok zdjęcie, zrobione podczas zeszytygodniowej konferencji prasowej w klubie Astra. Przedstawia trenera pierwszej drużyny piłkarskiej Jerzego Andrzejewskiego i prezesa klubu Zbigniewa Zielińskiego. Fundatorem nagrody jest firma *Pizza and Caffè Kris-Mar* z ul. Benickiej w Krotoszynie.

(popl)

Wypełniony kupon prosimy wysłać na adres redakcji lub wrzucić do skrzynki RK - Sienkiewicza 2a

REKLAMA

PIZZA&CAFFÈ KRIS-MAR

ZAPRASZA NA:

- pizzę z pieca opalanego drewnem,
- hot-dogi
- i kielbasę z pieca
- kobab,
- hamburgery,
- zestawy z frytkami,
- desery lodowe, ciasta,
- piwo (również z kega),
- napoje.

Dowóz zakupów na terenie miasta powyżej 10 zł - **GRATIS**

Krotoszyn, ul. Benicka 24
Czynne: pn. - sob. 14⁰⁰ - 23⁰⁰,
niedziela 12⁰⁰ - 23⁰⁰

Tel. 0665 467 324

Organizujemy imprezy okolicznościowe do 40 osób.

KRYTA PŁYWAŁNIA WODNIK HOTEL

- ~ oferujemy pokoje: (TV-sat., telefon, internet, łazienka).
- ~ w cenę pokoju wliczone jest: śniadanie, basen, sauna, jacuzzi
- ~ możliwość korzystania z kręgielni,
- ~ w restauracji hotelowej organizujemy: bankiety, spotkania towarzyskie, prywatne i firmowe.

Krotoszyn, ul. Mahle 4
tel. 062 722 00 10
www.wodnikhotel.pl
recepja@wodnikhotel.pl

Nasza misja

Jesteśmy tygodnikiem redagowanym przez rodowitych mieszkańców powiatu krotoszyńskiego. Nasza gazeta powstała z wielkiego ruchu „Solidarności”. Jesteśmy niezależni. Także dlatego, bo reprezentujemy rdzennie polski kapitał. Mamy za sobą tradycję kilkunastu lat i przywiązanie do spraw żyjących obok nas obywateli. Czujemy się częścią historii Krotoszyna. Opisujemy i oceniamy zdarzenia oraz problemy po to, by nasze życie było lepsze. Nawet wtedy, gdy wytykamy uchybienia, mamy dobre intencje. Chcemy, by krotoszyńszczyźnie towarzyszyło przekonanie, że tutaj warto żyć ...

Wywiad tygodnia

Z **Danutą Bałą**, kierowniczką szkoły filialnej w Grębowie (część rozdrażewskiego Zespołu Szkół Publicznych)

W niedzielę zorganizowaliście festyn na rzecz szkoły. Jak zrodził się pomysł zorganizowania tego przedsięwzięcia?

Podobne imprezy są organizowane w wielu szkołach, a kilka lat temu i my postanowi-

liśmy skorzystać z dobrego wzoru.

Na imprezie zbieracie pieniądze...

Tak. Pochodzą przede wszystkim z loterii fantowej. Co ważne, nie musimy kupować nagród, wszystkie podarowali sponsorzy. Było ich wielu – około dziesięciu. Chodziliśmy od sklepu do sklepu, prosząc o wsparcie festynu. Różniej nam nie odmawiano.

Na co przeznaczacie zabrane na festynach pieniądze?

To zależy od potrzeb. Dzięki poprzednim imprezom mogliśmy doposażyć naszą placówkę w nowe meble, książki, materiały dydaktyczne. Dofinansujemy także kury pływania na krotoszyńskim *Wodniku*. Festyn umożliwia nam organizowanie darmowych wycieczek. Za zebrane środki kupiliśmy również zestaw do zabaw sportowych – taki sprzęt bardzo się przydaje, bo szkoła nie posiada sali gimnastycznej.

Jakie poza liczbą uczniów są różnice między Waszą szkołą a dużymi placówkami oświatowymi?

Niewielka liczba uczniów jest ogromnym plusem, bo w małych grupach pracuje się o wiele łatwiej. Szczególnie dzieciom mającym kłopoty z nauką możemy poświęcić sporo czasu. Z drugiej strony mała liczba dzieci to pewien problem, bo wzrasta koszt utrzymania jednego ucznia. W małych szkołach panuje zupełnie inny klimat – atmosfera jest tu isticie rodzinna. Każdy każdego bardzo dobrze zna. W większych placówkach oświatowych nie jest to możliwe.

Z jakimi problemami się borykacie?

W takiej szkole jak nasza trudno o jakiegokolwiek problemy!

Rozmawiał Szymon Pawlak

Komentarze do naszych tekstów i tego, co niesie życie

ASTRA URATOWANA...

Muszę pochwalić kibiców *Astry* – tyłu jeszcze na koźmińskim stadionie kibiców przyjezdnych nie widziałem. Teraz słowa krytyki dla przewoźnika, który zamiast autobusów podstawił bus na 20 osób. Całe szczęście, że był pociąg, choć przyjechał dopiero 10 minut po rozpoczęciu meczu. Teraz będę miał dla kibiców z Krotoszyna wielki szacunek. Ten doping, śpiewy – czułem się jak na meczu pierwszoligowym. Pozdrawiam

BO Koźmiń Wikp

Ciekawe co będzie dalej, jakaś mentalna zawiesina od kilku lat panuje w tym mieście odnośnie piłki nożnej, moim zdaniem sportową promocją miasta powinno być coś więcej niż tylko sumo i rzut beretem.

koko

Takie miasto jak Krotoszyn powinno mieć ligowego średniaka na poziomie III ligi.

botanic

PIAST ZAGRA W BARAŻACH?

To już chyba zbliża się koniec świata, Kobylin może mieć III ligę, a Krotoszyn może mieć ligę, ale V....

krotoszyński

PULOWEREK Z WYCIĘCIEM...

Dobrze, że będą koniec rewii mody w szkołach!

tato

Jestem ciekawy, czy drogi tato założylby coś takiego, bo ja w życiu. To jest tylko zdzieranie siana, zabieranie się do poprawy edukacji, ale od złej strony. A w ogóle jeśli mają być mundurki, to i nauczyciele powinni je nosić, bo sami często ubierają się zbyt ekstrawagancko.

student

Jaka rewia mody? Nie wyobrażam sobie dzieci w tych mundurkach! Pulowierki, sweterki – to jest okropne! Żaden uczeń w klasie mojego syna przez cały rok szkolny nie miał na sobie pulowera ani sweterka (powód jest jeden – higiena). Dzieci (właśnie z tej szkoły) wracają do domu zmęczone wysoką temperaturą powietrza w klasach. Odzież, w której chodzą do szkoły, trzeba prać codziennie, a nie raz w tygodniu! Ciekawe, co będą nosić na zmianę po wypraniu?

rodzice

Wolałabym, żeby wróciły fartuszki (jak już). Były lżejsze, łatwiejsze w utrzymaniu czystości, a nie jakieś sweterki, spód-

nice w kratę itp. Szkoda tych dzieci! Na zebraniu rodziców ani jeden rodzic w mojej klasie nie był za mundurkiem. Przykre, że cofamy się w czasie.

mama

Drogie dzieci, no to teraz myślę, że w szkołach od 1 września nie będziecie się kłócić, kto ma lepszy ubiór. Pomysł na miarę XXI wieku, ale jest jeden problem – co z gronem nauczycielskim? Eleganckie ich ubiory, piękne sukieneczki, krótkie spódniczki i wycięte dekolty będą się gryzły z uczniowskim ubiorem i również myślę, że w sprawie ubioru nauczycielskiego ministerstwo też coś wymyśli.

Marian – Krotoszyn

Mundurki wybrane są w pośpiechu, aby tylko zdążyć do 1 września. Uważam, że szkoły powinny przedstawić wzory kilku firm, żeby można było coś rozsądnego wybrać. W jednej ze szkół krotoszyńskich osiedlowa krawcowa przedstawiła tak tragiczne wzory, że dzieciaki będą wyglądały mocno nieszczęśliwie i szaro. Wybór krawcovej zapadł i już! No i 1 września zabraknie naszym dzieciom tylko rowerów, bo szare chińskie mundurki już mają...

mama

Tę rubrykę redagujemy, wykorzystując listowne, telefoniczne i wybrane Internetowe opinie Czytelników. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za ich treść.

Do wygrania LAPTOP I SEKRETARZYK, będą następne nagrody!

Przed dwoma tygodniami ogłosiliśmy nowy konkurs. Dziś drukujemy kolejne z kuponów, które trzeba gromadzić, a na końcu nakleić na kartkę i razem z prawidłową odpowiedzią na konkursowe pytanie (Kiedy ukazał się pierwszy numer *Rzeczy Krotoszyńskiej* – podaj miesiąc i rok) przysłać do redakcji. Co można wygrać? Wartego blisko 3 tysiące laptopa Packard Bell (zbieramy 6 kuponów), elegancki sekretarzyk (za 5 kuponów), a w tym tygodniu dokładamy następną nagrodę – markowy zegarek męski Citizen (4 kupo-

ny), następne wtorki przyniosą inne prezenty dla Czytelników. Tym sposobem dajemy Państwu szansę wygrania aż sześciu wyjątkowo atrakcyjnych nagród! Konkurs rozstrzygniemy na końcu lipca.



Na Stawnej były problemy

Za niecałe dwa tygodnie firma wykonująca zlecenie krotoszyńskiego Urzędu Miejskiego zakończy roboty przy kanalizowaniu ul. Stawnej.

Ubytki jezdni w miejscach, gdzie asfalt został wycięty pod wykopy, wypełniono tłuczniem. Mimo to przejechanie tamtędy nawet przy minimalnej prędkości jeszcze kilka dni temu stanowiło dla kierowców duży problem. Żwiru systematycznie ubywało, choć wykonawca robót twierdził, iż wykopy są na bieżąco zasypywane. Niektórzy jadący w stronę Gorzupi i Świnkowa, wiedząc o tym, wybierali inną drogę, objeżdżając feralny odcinek m.in. ulicą

Ostrowską. Tam jednak również trwa remont jezdni, co utrudnia przejazd.

Kłopoty skończą się już za niecałe dwa tygodnie, a więc przed czasem, gdyż zgodny z umową termin to dopiero koniec sierpnia. Pierwotnie planowano wyłączenie z ruchu części ul. Stawnej na czas realizacji inwestycji, jednak modernizacja Ostrowskiej skłoniła Urząd Miejski do udostępnienia alternatywnej drogi w stronę Gorzupi i Świnkowa. Od kilku dni owa droga jest łatwiejsza do przebycia – po naszym telefonie dosypano tłucznia do wyrw, wyrównując powierzchnię jezdni.

(er)

XV Chanterell za nami

Niedzielnym koncertem na Zamku Czartoryskich w Gołuchowie zakończył się tegoroczny Chanterell Festiwal, w tym roku świętujący piętnastoletnie istnienie. Jego twórczyni i organizatorka, niestrudzona propagatorka muzyki poważnej – Jadwiga Janikiewicz, została podczas galowego koncertu uhonorowana tytułem *Zasłużona dla gminy Gołuchów*. Poseł Andrzej Dera

w imieniu ministra kultury Kazimierza Ujazdowskiego wręczył występującemu na festiwalu zespołowi *Szymanowski Quartet* odznaczenie *Zasłużony dla kultury polskiej*.

XV Chanterell Festiwal ze względu na trwający Roku Karola Szymanowskiego poświęcono twórczości tego kompozytora. *Rzecz* miała przyjemność być jednym z medialnych patronów przedsięwzięcia. (es)

Porównaj ceny paliw

Ceny paliw w wybranych stacjach w Krotoszynie i powiatach sąsiednich, zaktualizowane 18 czerwca.

	Pb 95	Pb 98	ON
Benice, Roman Kala, ul. Okrężna 20	4,35 zł	—	3,59 zł
Borek Wlkp, Petrochemia Plock, ul. Powstańców Wlkp. 26a	4,43 zł	4,58 zł	3,69 zł
Jarocin, Alex, ul. Zaciszna 2	4,33 zł	—	3,65 zł
Jarocin, PKN Orlen, ul. Poznańska 26a	4,35 zł	4,55 zł	3,59 zł
Krotoszyn, Bliska, Chwaliszewska	4,37 zł	4,46 zł	3,63 zł
Krotoszyn, Statoil, ul. Koźmińska 60	4,45 zł	4,62 zł	3,73 zł
Milicz, PKN Orlen, pl. ks. Warejska	4,45 zł	—	3,66 zł
Ostrów Wlkp., Shell, ul. Kaliska 4	4,29 zł	—	3,59 zł

Radny z Samoobrony nie chce być nikim

Gorzupianin Marek Płócienniczak nie chce już należeć do Samoobrony, do której zapisał się w zeszłym roku, kilka tygodni przed wyborami samorządowymi, zachęcany przez działaczy tej partii. Propozycję kandydowania złożyły mu wtedy również inne ugrupowania polityczne.

Płócienniczak wybrał Samoobronę, bo – jak mówi – wierzył, że jej rzeczywistym celem jest praca dla dobra wsi, a to szczególnie leżało mu na sercu.

Zdobyta liczba głosów przyniosła Płócienniczakowi mandat radnego Rady Miejskiej Krotoszyna, jedyny zresztą zdobyty przez osobę startującą z list tej partii. W Radzie Powiatu Krotoszyńskiego nikomu z Samoobrony nie udało się też znaleźć, do drogiej tury wyborów nie przeszedł też kandydat tego ugrupowania na burmistrza. Tym samym Płócienniczak został jedynym reprezentantem partii, mogącym mówić o sukcesie wyborczym.

Poproszony o wyjaśnienie przyczyn rozstania z ugrupowaniem Leppera stwierdza, że tak dalece nie rozumie ostatnich posunięć działaczy Samoobrony, również tych z naszego terenu, iż skłoniło go to do rezygnacji. Jako radny nie chce i nie może być marionetką w niczyich rękach. Kategoriecznie zaprzecza sugestiom partyjnych kolegów, jakoby sprzedał się władzy. – Nie będę negocjował wszystkiego dla samej negacji. W każdej sprawie radny mu-

si solidnie rozważył wszystkie za i przeciw; a potem podjął niezależną decyzję. Na pewno nie będę pracował w Radzie Miejskiej pod niczyją presją. Jestem przeciwny realizowaniu przez radnych celów politycznych jakichkolwiek partii. Jedynym celem musi być dobro lokalnej społeczności. Ubolewam nad tym, co się dzieje, ale na razie zostawiam to bez komentarza. **Romana Hyszeko**



Oświadczenie

Oświadczam, że z dniem 13 czerwca 2007 r. rezygnuję z przynależności do Samoobrony RP w Krotoszynie, ponieważ kandydując na radnego Rady Miejskiej zdecydowałem się na pracę dla dobra całej społeczności miasta i gminy Krotoszyn, a nie na działania mające na celu wyłącznie interes jakiegokolwiek partii politycznej.

Marek Płócienniczak

TELEGRAF



Konferencja w bibliotece. 19 czerwca o godz. 11.00 krotoszyńska biblioteka przy ul. Benickiej będzie miejscem konferencji zorganizowanej przez stowarzyszenie

Szansa oraz Ośrodek Profilaktyki Środowiskowej w Krotoszynie. W programie m.in. wykład prof. Anny Brzezińskiej pt. *Wspomaganie rozwoju dzieci i młodzieży*. **STOP.**

Spotkanie lekarzy. 22 czerwca o godz. 9.00 w zajeździe *Pod Szyszkami* rozpocznie się II Konferencja Szkoleniowo-Naukowa pt. *Powiatowy Oddział Chirurgiczny*. Jednym z wykładowców będzie prof. Michał Drews, światowej sławy specjalista w zakresie leczenia chorób jelita grubego. **STOP.**

Nadanie imienia szkole. 22 czerwca Zespół Szkół Publicznych w Sulmierzycach przyjmie imię urodzonego w tym mieście szesnastowiecznego poety, wykładowcy Akademii Zamojskiej, Sebastiana Fabiana Klonowicza. Uroczystości z tej okazji rozpoczną się o 9.00 Mszą św. w kościele parafialnym. **STOP.**

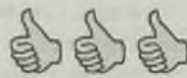
Dyżur radnych. 26 czerwca od godz. 18.00 do 19.00 w krotoszyńskim Zespole Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi dyżuruwać będą radni Krzysztof Kierzek i Przemysław Jędrkowiak. **STOP.**

Radni porozmawiają ze starostą. 28 czerwca o godz. 16.00 w sali Urzędu Gminy i Miasta Zduny odbędzie się sesja Rady Miejskiej z udziałem starosty Leszka Kulki. Jednym z tematów będzie współpraca starostwa z gminą. **STOP.**

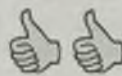
Powiatowa sesja. 29 czerwca o godz. 13.00 w krotoszyńskim Urzędzie Miejskim rozpocznie się kolejna sesja Rady Powiatu. **STOP.**

DO I OD RZECZY

Jak minął tydzień? Po raz kolejny wymieniamy zdarzenia i zjawiska naszym zdaniem najbardziej pozytywne, a także te budzące niepokój czy wręcz bulwersujące.



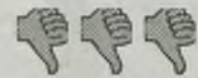
Zbiórka pieniędzy na krotoszyńskie schronisko dla bezdomnych zwierząt, zorganizowana przez koźmińskie Gimnazjum im. Zjednoczonej Europy.



Festyn na rzecz szkoły w Grębowie (gmina Rozdrażew). Zebrano aż 5 tys. 200 zł.



XIII Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej w Szkole Podstawowej w Biadkach.



Brak decyzji Rady Miejskiej Sulmierzyc w sprawie zakładu zagospodarowywania odpadów.



Kontrowersje w sprawie korzystania przez dzieci z boisk i placu zabaw w Sulmierzycach.



Brak oświetlenia na czterystumetrowym odcinku ul. Dobrzyckiej w Roszkach.

KRYMINAŁKI



8 czerwca z terenu posesji przy ul. Ofiar Katynia w Krotoszynie skradziono rower za 400 zł. Policja nie ujęła sprawcy.

9 czerwca w krotoszyńskim parku Wojska Polskiego nieznany rabuś skradł torbę pozostawioną na ławce przez mieszkańca stolicy powiatu. Nicostrożny właściciel stracił odtwarzacz mp3, prawo jazdy, dowód osobisty oraz kartę bankomatową. Skradzione przedmioty były warte 500 zł.

W nocy z 10 na 11 czerwca w Lutogniewie włamano się do samochodu osobowego. Nieustalony sprawca skradł radioodtwarzacz i dwa głośniki. Łączna wartość sprzętu to 300 zł.

11 czerwca na basenie przy ul. Ogrodow-

skiego w Krotoszynie nieznany złodziej wykorzystał nieuwagę krotoszyńszczyzny i skradł z jego plecaka telefon komórkowy za 200 zł. Do podobnej kradzieży doszło następnego dnia – łupem kieszonkowca padła komórka za 300 zł.

12 czerwca nieznany rabuś włamał się do zakładu przy ul. Towarowej w Koźminie Wlkp. Skradł 10 tytanowych koszy z niklowymi anodami. Straty oszacowano na 30 tys. zł.

14 czerwca kieszonkowiec okradł na ul. Zdunowskiej w Krotoszynie mieszkankę Cieszkowa. Jego łupem padł portfel, w którym znajdowało się prawo jazdy oraz 10 zł.

15 czerwca nieustalony złodziej włamał się do samochodu zaparkowanego na ul. Przemysłowej w Krotoszynie i skradł radioodtwarzacz, którego wartość oszacowano na tysiąc zł.

W nocy z 15 na 16 czerwca włamano się do szkoły w Sulmierzycach. Nieustalony złodziej ukradł ze sklepiku szkolnego artykuły spożywcze za 300 zł.

Egipskie ciemności na Dobrzyckiej

– W nocy panują tu egipskie ciemności, a ponieważ mamy kiepskiej jakości drogę, łatwo można uszkodzić samochód albo złamać nogę – mówi Jacek Polowczyk, mieszkaniec Roszek. Chodzi o czterystumetrowy odcinek ulicy Dobrzyckiej. Zdaniem naszego rozmówcy, jezdnia powinna zostać oświetlona. – Wystarczy zamontować dwie lampy i już będzie bezpiecznej – dodaje roszkowiainin.

Część Dobrzyckiej jest oświetlona. Jednak tam, gdzie ulica ma najgorszą nawierzchnię, brakuje lamp. Pan Jacek, któremu przyszło mieszkać na nieoświetlonym odcinku, już od trzech lat robi wszystko, aby zmienić ten stan rzeczy. Kilkakrotnie zwracał się w tej kwestii z prośbą do

lamp. Poza tym urzędnikom nie brakowało finansów na postawienie lamp w naszej wsi w miejscach, gdzie mieszkają ważne osoby.

Stanisław Klarczyk, zastępca naczelnika wydziału gospodarki i inwestycji, potwierdza, że pan

kie, bo chodzi o doprowadzenie przewodów. W tegorocznym budżecie nie znalazły się finanse na tę inwestycję. Klarczyk podkreśla, że czynnikami decydującymi o ewentualnym oświetleniu ulicy są: duże natężenie ruchu i liczba mieszkańców. – Przy tej części Dobrzyckiej znajduje się tyl-



Pan Jacek czuje się bezsilny w walce z biurokracją

krotoszyńskiego Urzędu Miejskiego – do tej pory bezskutecznie. – Za każdym razem mówią, że nie ma pieniędzy – żali się nasz rozmówca. – To dziwne, chodzi przecież o zamontowanie co najwyżej dwóch

Jacek niejedną raz interweniował w powyższej sprawie, jednak na razie nie ma szans na spełnienie prośby roszkowiainina. – Mówimy tu zresztą o zamontowaniu nie dwóch, ale jednej latarni – stwierdza. Jego zdaniem koszty byłyby wyso-

ko kilka posesji, nich także nie jest dużo – argumentuje.

Czy w takim razie prośba J. Polowczyka na zawsze pozostanie marzeniem ściętej głowy?

Szymon Pawlak

WYPADKI

11 czerwca o godz. 19.20 na ul. Koźmińskiej w Krotoszynie kierująca volkswagenem 36-latką ze stolicy powiatu przy nieprawidłowym wymijaniu uderzyła w citroena, którym kierował 40-letni mieszkaniec Lutogniewa. Funkcjonariusze drogówki nałożyli na nią służbotowy mandat.

12 czerwca o godz. 11.50 na ul. Mickiewicza w Krotoszynie doszło do kolizji. Jadący renaultem 20-latek z Jarocina nie-

prawidłowo wykonał manewr skręcania i zderzył się z manem, którym jechał 22-letni mieszkaniec powiatu trzebnickiego. Zapłacił 150 zł mandatu.

16 czerwca o godz. 12.45 na ul. Zdunowskiej w Krotoszynie kierowca mana, 52-letni mieszkaniec Tatar, nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu i uderzył w tył opla, którym jechał 34-latek z Cieszkowa. Policjanci ukarali go dwustuzłotowym mandatem.

INTERWENCJE



Między 11 a 17 czerwca Powiatowa Stacja Pogotowia Ratunkowego w Krotoszy-

nie udzieliła pomocy 9 osobom poszkodowanym w wypadkach, w tym trzem, które ucierpiały w wypadkach na drogach. Do nagłych zachorowań pogotowie wyjeżdżało 70 razy, a 57 pacjentów przyjęto na leczenie w szpitalu przy ul. Mickiewicza. Z pomocy lekarskiej w ambulatorium w Krotoszynie oraz koźmińskiej i kobylińskiej podstacji pogotowia ratunkowego skorzystały 152 osoby.

STRAŻAŁKI



11 czerwca na ul. Powstańców Wielko-

polskich w Kobylinie zapalił się samochód. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Ogień ugasili miejscowi strażacy.

14 czerwca także w Kobylinie jednostka ochotników usunęła z jezdni baloty słomy. Niebezpieczny ładunek wypadł ze źle zabezpieczonej przyczepy przeciągającego ciągnika. (szop)



Młodzi myślą trzeźwo. W czwartek na Koźmińskiej w Krotoszynie uczniowie Szkoły Podstawowej nr 8 wzięli udział w akcji zorganizowanej przez krotoszyńską policję oraz gminną komisję ds. rozwiązywania problemów alkoholowych. Jej hasło brzmiało: *Zachowaj trzeźwy umysł!* Dzieci wręczały zatrzymanym kierowcom gadzety przestrzegające przed jazdą pod wpływem alkoholu. (jorge)

Nadal nie wiadomo, kto jest winien śmierci pracownika

Do tej pory nie ustalono winnego śmiertelnego wypadku, do którego doszło na terenie gospodarstwa drobiarskiego w Koźminie Wlkp. Krotoszyńska Prokuratura Rejonowa cały czas prowadzi śledztwo w tej sprawie.

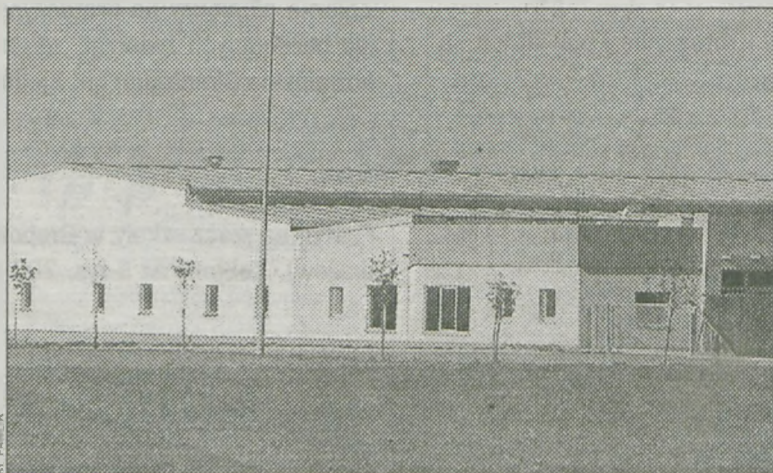
Przypomnijmy: tragedia miała miejsce 13 kwietnia. 23-letniego pracownika, mieszkańca Cegielni (gm. Koźmin), przygniótł tysiąclitrowy zbiornik z wodą.

Mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala. Co ważne, w chwili tragedii beczka była przewożona na niestabilnym podnośniku ładowarki.

Na razie prokuratura nie chce ujawnić wyników dochodzenia.

– Ofiara wypadku była trzeźwa, wykazało to badanie krwi denata. To jedyna informacja, jaką na razie możemy podać – mówi prokurator Maria Kołodziejczyk.

Nadal bez odpowiedzi pozostaje pytanie, kto jest winien tragedii. Jedni koźminianie obwiniają kierownika zakładu, inni uważają, że kierownik wziął winę na siebie. Jak było w rzeczywistości, dowiemy się prawdopodobnie za kilkanaście dni – dochodzenie potrwa przynajmniej do końca czerwca.



Do wypadku doszło na terenie tego zakładu. 23-latek podlewał drzewa

(jorge)

POPARZONE DZIECKO

A ludzie mówią...

Czy zareagowałbyś, gdybyś wiedział o dziecku, które doświadcza przemocy fizycznej lub psychicznej?

notował **Szymon Pawlak**
fotografował **Bartosz Blecha**

Chłopiec wyglądał tak, że człowiek, który widział go w środę wieczorem, długo nie mógł dojść do siebie. Po nieprzespanej nocy przyszedł do redakcji i opowiedział o widoku, którego nie zapomni do końca życia. O chudziutkim, przerażonym chłopcu – posiniaczonym, poparzonym. – *Właściwie tylko wewnętrzne strony dłoni nie miały siniaków – stwierdził.*

W ubiegłą środę ok. 17.55 krotoszyńska policja odebrała zgłoszenie z ulicy Zmysłowskiej. Jeden z mieszkańców informował, że zatrzymał dziecko kręcące się po jego posesji. Chłopiec miał poparzone plecy, więc policjanci zawieźli go do szpitala. Po udzieleniu niezbędnej pomocy maluch został skierowany na leczenie specjalistyczne do szpitala w Ostrowie Wlkp. Trafił na oddział chirurgii dziecięcej.

Ze względu na stan chłopca policja wszczęła z urzędu postępowanie w sprawie uszkodzenia ciała. Jak dowiedzieliśmy się w poniedziałek od prokurator Agaty Kopczyńskiej, po zakończeniu leczenia dziecko będzie przesłuchane w obecności biegłego psy-

dziale około pięciu dni. Zdaniem lekarki chłopczyk twierdzi, że został obłany gorącą wodą. Rodzina zastępcza chłopca, która dotarła do ostrowskiej lecznicy chwilę po przyjęciu tam dziecka, podała lekarzom inną wersję zdarzenia: w środę Krystian uciekł z domu, nie było go przez pięć godzin i nie wiadomo, co się w tym czasie działo. Lekarka potwierdziła obecność na

Bez symptomów

Jak dowiedzieliśmy się na spotkaniu w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, rodzina zastępcza Krystiana i jego braci była w Krotoszynie jedną z pierwszych, które przeszły szkolenie PRIDE i zgłosiły chęć pomocy dzieciom. Najpierw, w maju 2001 roku, małżonkowie zostali pogotowiem rodzinnym. Chłopcy trafili do nich wkrótce potem. Zostali przywiezieni po tzw. interwencji domowej, w sytuacji głębokiego kryzysu. Krystian

ni twierdzą, iż rodzice ucznia zawsze ze szkołą współpracowali.

Chłopiec od początku wymagał indywidualnego traktowania. Zdaniem pedagogów jest nadpobudliwy, wybuchowy, miewa ataki agresji. – *Wygląda jak cherubinek, jest szczupły, delikatny, ale wygląd myli – stwierdza dyrektor.*

Poniedziałek był ostatnim dniem obecności Krystiana w szkole. Trzecioklasista nie pojawił się we wtorek i w środę. W końcu szkolna pedagog zadzwoniła do rodziców. Ci wytłumaczyli nieobecność chorobą. Po południu zastępcza matka zgłosiła, że szuka Krystiana, bo uciekł z domu. Nie była to jego pierwsza tego dnia ucieczka. Wcześniej podopiecznego kobiety odnaleziono po kilkunastu minutach.

Wychowawczyni, dyrektor, szkolna pielęgniarka ani pedagog nigdy nie zauważyli na ciele dziecka śladów mogących sugerować przemoc. Tak twierdzą. Jedna osoba wspomina o siniaku u starszego brata Krystiana. – *Wytłumaczył nam, że pobił się z bratem.* Według nauczycielek w poniedziałek chłopczyk ćwiczył na gimnastyce i wtedy nie miał siniaków ani nie był poparzony.

Do gabinetu dyrektora wchodzi szkolna pedagog. Ona też nigdy niczego podejrzanego nie widziała, jednak w pewnej chwili zaznacza, że w rodzinie zastępczej Krystiana i jego braci istniał system nagród i kar, o czym wiedziały wychowawczynie. Prośby o bardziej szczegółowe wyjaśnienia na nic się zdają. Nauczycielki milkną. Dłuższą chwilę ciszy przerywa w końcu dyrektor. – *Chodzi o takie kary, że na przykład dziecko nie pojechało na wycieczkę.*

Zdaniem dyrektora Wygralaka jedną z możliwych przyczyn ucieczki Krystiana jest nadejście zawiadomienia z sądu, gdzie ma się toczyć sprawa dotycząca kradzieży, o którą podejrzewa się chłopca.

Zażywa lekarstwa

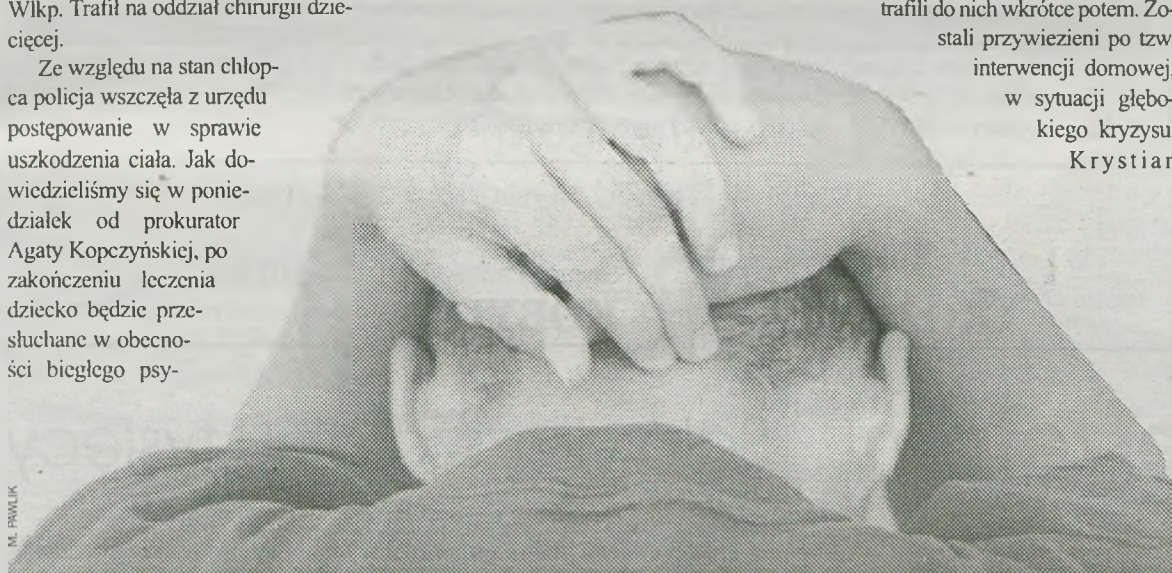
Już w środowisku pozaszkolnym ustaliliśmy, że Krystian wiele razy żalił się kolegom.

Próbowaliśmy skontaktować się z opiekunką chłopca. Nie zastaliśmy jej w domu, a na telefoniczną, przekazaną przez szkołę (zastępczy rodzice Krystiana korzystają tylko z telefonów komórkowych) prośbę o spotkanie odpowiedziała, że cały czas bierze leki uspokajające i teraz nie jest w stanie rozmawiać.

Romana Hyszko

Jak cherubinek

Krystian chodzi do klasy integracyjnej, liczącej jedynie czternaścioro dzieci i mającej aż dwie wychowawczynie. Obie panie, dyrektor Wygralak i jego zastępczy-



chologa sądowego. Rzeczniczka kaliskiego Sądu Okręgowego powiedziała, że w tej chwili Sąd Rejonowy w Krotoszynie czeka na informacje ze szpitala i wyniki dochodzenia. Otrzymałszy te dane, niezwłocznie podejmie decyzję mającą na celu wyłącznie dobro małoletniego.

W szpitalu

Dziecko przywieziono do nas z uwagi na oparzenia pleców i okolicy łędźwiowej pierwszego i drugiego stopnia, względnie powierzchowne – powiedziała nam w czwartek rano ordynator oddziału Sławomira Żelčanowska. – Pozostanie na od-

gomych i dolnych kończynach dziecka licznych drobnych zasinień oraz zadrapań naskórka, jak wynika z rozpoznania medycznego – powstałych w różnym czasie.

Były problemy

Telefon do dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Andrzeja Piotrowskiego wyjaśnia niewiele ponad to, że z dzieckiem były problemy. A z racji delikatności sprawy lepiej byłoby nie poruszać jej w gazecie. Nieco więcej mówi przez telefon Andrzej Wygralak, dyrektor Szkoły Podstawowej na Błoniu, do której chłopiec uczęszcza. Ostatecznie Andrzej Piotrowski decyduje się na popołudniowe spotkanie z dziennikarką, a dyrektor Wygralak, od przedpołudnia zajęty przygotowaniami do zaplanowanego na 15.00 posiedzenia rady pedagogicznej, zgadza się na rozmowę w następnym dniu. Orientuje się, iż Krystian uciekł z domu, został zawieziony do ostrowskiego szpitala, a z jego wiedzy wynika, że mogło się to stać z powodu wcześniejszych poparzeń słonecznych. Na pytanie, czy kiedykolwiek szkoła zauważyła jakiegokolwiek obrażenia na ciele malucha, dyrektor wspomina o siniakach, których pochodzenie zostało jednak – jak twierdzi – wyjaśnione w sposób

nic budzący podejrzeń o przemoc.

**TUNEZJA
SUPER
LAST MINUTE
999 zł**

Przelot, hotel***, wyżywienie All Inclusive
Karta EURO-26 - ubezpieczenie dla młodzieży
TANIE LINIE LOTNICZE z Poznania i Wrocławia
BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE:
KROTOSZYN-LONDYN

EXTRATOUR Biuro Podróży
ul. Podgórna 1, Krotoszyn
tel./fax 062 725 44 43



**Stanisław
Pietz**
(rencista)

Jasne, że tak. Takie coś od razu trzeba zgłaszać policji. Być może sam też bym starał się przemówić do rozsądku osobie, która katuje dziecko. Tęgo rodzaju patologie trzeba tępić!

**Paulina
Rynkiewicz**
(pracownik
Polo)



Chyba zgłosiłabym to na policję. Gdyby chodziło o jakąś osobę, którą znam, a która pastwi się nad dzieckiem, pewnie porozmawiałabym z nią. W innym przypadku bałabym się sama interweniować. Generalnie takie rzeczy trzeba zgłaszać organom ścigania.



**Stanisław
Bieniek**
(brukarz)

Z ludźmi, którzy tak postępują z dziećmi, należy obchodzić się ostro. Pewnie w stosunku do takich osób nie wahałabym się użyć przemocy. Z nimi nie można inacz...

**Elżbieta
Sójka**
(emerytka)



Ja bym z miejsca zareagowała. W takich przypadkach trzeba wzywać policję i prokuraturę. Z takimi ludźmi nie ma co rozmawiać! To nie ma sensu, bo i tak będą dalej pastwić się nad dzieckiem.



**Krystyna
Reszel**
(pracownica
Teominy)

No, na pewno zareagowałabym. Pewnie powiadomiłabym policję i instytucje, które mogłyby się zająć tą niemiłą sprawą. Jeśli byłabym przekonana, że pomoże rozmowa, to starałabym się odwieść kata dziecięcego od takiego postępowania.



Daniel Borski. Tel. 062 725 33 54

SULMIERZYCE**Wiatrak odzyskał skrzydła**

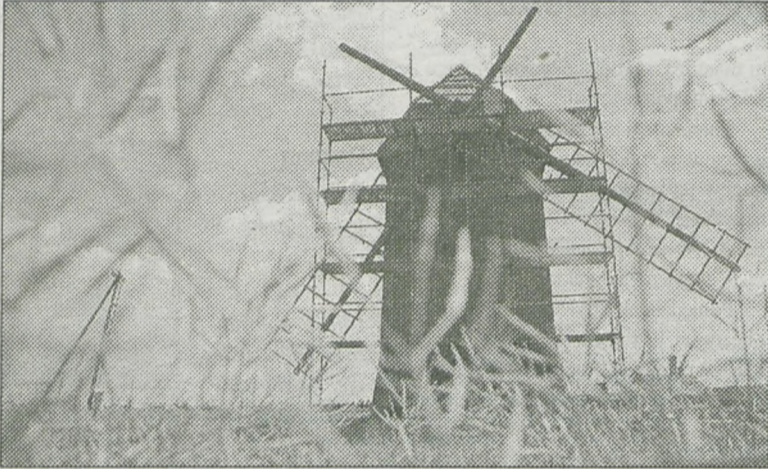
Władze Sulmierzyc zajęły się zabytkami. Na pierwszy ogień poszedł stary wiatrak, stojący przy drodze do Chwaliszewa.

Trwający kilkanaście dni remont zakończony został w piątkowy wieczór. Remont pochłonął około 30 tysięcy złotych. Robotnicy odbudowali skrzydła oraz zabezpieczyli zewnętrzną konstrukcję, która przetrwa co najmniej kilkanaście lat.

O to, czy lokalne władze są zadowolone z efektu zakończonych niedawno prac, zapytaliśmy Karinę Błaszczuk z Urzędu Miejskiego. – Z usług zarekomendowanej nam, doświadczanej firmy jesteśmy bardzo zadowoleni. Prace zostały zakończone w terminie, a konserwator zabytków ocenił obecny

stan wiatraka jako bardzo dobry.

Na razie nie wiadomo, kiedy zostanie wyremontowana wewnętrzna część wiatraka. Uzależnione jest to od finansów. – *Jeśli uda nam się pozyskać część środków z zewnątrz, to znaczy z funduszy unijnych, przystąpimy do działania* – wyjaśnia burmistrz Idzi Kalinowski. – *Obecnie jesteśmy na etapie pisania projektu, dzięki któremu mam nadzieję – pozyskamy sporo pieniędzy. Będą bardzo potrzebne, gdyż konserwacja wnętrza wiatraka to ogromne i drogie zadanie.* (debe)



Tak wyglądał sulmierzycki wiatrak na kilka dni przed zakończeniem remontu



Sławomir Pałasz. Tel. 062 725 33 54

ZDUNY**Obchody 740-lecia Zdun (program)****22 czerwca, piątek**

- 15.00 – Msza św. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela
- 17.10 – złożenie wieńca pod pomnikiem na Placu 700-lecia
- 17.30 – odsłonięcie tablicy upamiętniającej współpracę Zdun z gminami partnerskimi ze Szwajcarii, Niemiec i Węgier (rynek)

23 czerwca, sobota – stadion miejski

- 13.00 – festyn dziecięcy
 - 17.00 – występ kabaretu *Korek*
 - 18.00 – pokazy tańca towarzyskiego – *Crazy Girls* oraz tancerze ze Zdunowskiego Ośrodka Kultury
 - 18.30 – występ zespołu *Frühstück*
 - 20.00 – pokaz break dance (zespoły *hytmick Squad* i *Activ Dance*)
 - 21.00 – koncert **MONIKI BRODKI**
 - 22.30 – koncert hiphopowy – *Liber i Doniu* oraz Sylwia Grzeszczak (*Ascetoholix*)
- W przerwie koncertu (około północy) – teatr ognia z Krotoszyna.

24 czerwca, niedziela – stadion miejski

- 12.00 – Msza św. odpustowa w kościele pw. św. Jana Chrzciciela
 - 13.30 – zbiórka na Rynek, przemarsz na stadion
 - 14.00 – występy artystów lokalnych (zespół *Senior*, orkiestra dęta z Krotoszyna)
 - 15.00 – występ zespołu folklorystycznego *Krotoszanie*
 - 16.00 – występ zespołu wokalnego pod dyrekcją Adama Szczuraszka
 - 17.00 – *Biesiada w swojskim klimacie* – występ artystów śląskich
 - 21.00 – występ zespołu **ABBA COVER**
 - 22.30 – muzyka do tańca.
- O północy – pokaz sztucznych ogni

Ponadto w programie:

- 14.00 – Chorągiew Świętego Jerzego z Krotoszyna – pokazy walk rycerskich,
- 14.00 – akcja pobierania krwi (w budynku Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych),
- 16.00 – pokazy karate (UKS *Shodan*), pokazy sprzętu strażackiego



Szymon Pawlak. Tel. 0 669 370 964

KOŹMIN**Młodzi pomogą zwierzętom**

W piątek w koźmińskim Gimnazjum im. Zjednoczonej Europy odbył się szkolny festyn. Cały dochód z imprezy przekazano krotoszyńskiemu schronisku dla bezdomnych zwierząt.

Pomysł przedsięwzięcia zrodził się pięć lat temu. – *To inicjatywa moich uczniów* – mówi Anna Tomczyk-Fraszewska, główna organizatorka festynu, na co dzień nauczycielka biologii w gimnazjum. Razem z nią gimnazjaliści często odwiedzają schronisko, pomagając tam Arturowi Luź-

nemu, opiekunowi zwierząt. Znają nielubianą sytuację placówki. – *W końcu doszliśmy do wniosku, że warto byłoby zorganizować imprezę, która pozwoli zebrać pieniądze na pomoc bezdomnym zwierzętom.* Od tamtej pory, w szkole co roku odbywa się festyn dla pieszków. – *To już nasza tra-*



Ten psiak brał udział w wystawie

dycja – mówi z dumą pani Anna.

Piątkowe przedpołudnie rozpoczęło się rozgrywkami piłki nożnej chłopców. Zwycięska drużyna w nagrodę stoczyła bój z reprezentacją nauczycieli. Dziewczęta także stanęły w szranki, walcząc o tytuł najsprawniejszej gimnazjalistki. Aby go zdobyć, musiały z powodzeniem przebrnąć przez wiele konkurencji. Tego dnia gimnazjum odwiedziły też przedszkolaki. Wzięły udział w biegach przełajowych.

Sportowa rywalizacja nie zdominowała festynu. Plac przed gimnazjum był miejscem artystycznych występów uczniów, pokazu mody ekologicznej, loterii fantowej oraz wystawy pieszków. Pieniądze na schronisko zbierano nie tylko w szkole – uczniowie kwestowali w całym Koźminie. Zebrano prawie tysiąc złotych. (szop)



Pokaz mody ekologicznej – młodzi projektanci wykazali się dużą pomysłowością



Szymon Pawlak. Tel. 0 669 370 964

KOBYLIN**Sala droższa o 60 tysięcy**

W Zalesiu Małym gmina rozpoczęła w maju budowę remizy strażackiej z salą wiejską. Wstępne szacunki wskazywały, że przedsięwzięcie pochłonie 500 tys. zł. Z obecnych wyliczeń urzędników wynika, iż koszty inwestycji przekroczą milion zł.

W połowie 2006 roku firma *Bolsius* zaproponowała gminie wykupienie sąsiadującej z zakładem starej remizy strażackiej. Budynek miał zostać wyburzony, a grunty zagospodarowane na potrzeby firmy. Kwota ze sprzedaży nieruchomości – 500 tys. zł, miała wystarczyć Urzędowi Miasta i Gminy na pokrycie kosztów budowy nowej sali wiejskiej. Kobyliński urząd przystał na tę ofertę. Jak się później okazało, do budowy nowego obiektu trzeba będzie dołożyć 60 tys. zł.

– *Wpływ na to miał między innymi wzrost cen materiałów budowlanych* – tlu-

maczy Bernard Jasiński, burmistrz Kobyli- na, który poinformował nas, że środki przeznaczone na tę inwestycję zostały ujęte w tegorocznym budżecie. – *Nie ucierpią na tym inne zadania, ponieważ na taką ewentualność mieliśmy zabezpieczone finanse z poprzednich lat* – wyjaśnił.

Mimo wszystko B. Jasiński nie uważa sprzedaży starej sali za błąd: – *Poprzednia remiza powstała w latach osiemdziesiątych i była w kiepskim stanie. To oznaczało ciągłe remonty i wydatki. Nowa sala zostanie oddana do użytku jeszcze w tym roku.* (szop)



Powstająca sala będzie mniejsza od poprzedniczki



Szymon Pawlak. Tel. 0 669 370 964

ROZDRAŻEW

Rekord pobity – zebrano ponad pięć tysięcy złotych

Występy artystyczne, zabawy zręcznościowe, strzelanie z wiatrówek, przejażdżka dorożką – te i inne atrakcje czekały na gości, którzy w niedzielne popołudnie odwiedzili Szkołę Podstawową w Grębowie. Tego dnia odbył się tam szkolny festyn.

Każdego roku przed wakacjami organizujemy taką imprezę – mówi Danuta Bała, kierowniczka placówki. – Pieniądże zebrane podczas festynu są wydawane na szkołę. Za symboliczną kwotę można było nabyć los

na loterii fantowej. Szansa na wygraną była niemała – organizatorzy postarali się, aby nie zabrakło nagród. Na głodomorów czekały m. in. kiełbaski z grilla.

Ciekawy program artystyczny przedsta-

wili młodzi uczniowie grębowskiej placówki. – Dzieci przygotowały się do tego występu kilka tygodni – podkreśla D. Bała. Potem przyszła kolej na ich starszych kolegów z koźmińskiego gimnazjum. – Z Koźminem współpracujemy od dłuższego czasu, co roku zapraszamy kogoś z tego miasta.

W szkolnych murach można było skorzystać z fachowej pomocy medycznej – personel krotoszyńskiej Przychodni na Parcelkach przeprowadzał darmowe badania spirometryczne, EKG oraz badania poziomu glukozy.

– Mam nadzieję, że pobijemy ubiegłoroczny festyn, w którym zebraliśmy około czterech tysięcy – dodała pani Danuta. Następnego dnia okazało się, że padł nowy rekord – zebrano 5 tys. 200 zł. Gratulujemy!

(Jorge)



Występują młodzi grębowianie



Sławomir Pałasz. Tel. 062 725 33 54

CIESZKÓW

Wędkarze dzieciom



Wśród zawodników byli z pewnością przyszli wędkarze cieszkowskiego koła

17 czerwca, w ramach obchodów Dni Ziemi Cieszkowskiej, koło Polskiego Związku Wędkarskiego zorganizowało zawody wędkarskie dla dzieci. Przez dwie godziny blisko 40 uczestników łowiło ryby nad stawem w parku.

W zawodach wzięły udział dzieci w wieku poniżej 12 lat. Młodym wędkarzom mogli pomagać rodzice. Wygrywał ten, kto przez 2 godziny złowił najwięcej ryb. Żadna z nich jednak nie trafiła na patelnię, wszystkie złowione sztuki wpuszczano z powrotem do stawu.

Trzy równorzędne pierwsze miejsca zajęli: Marta Michalska, Krystian Patalas, Bartosz Filipiak. Drugie miejsce wywalczył Kacper Malinowski, trzeci był Jacek Michałak. Zawody zakończyło wspólne ognisko.

Właścicielem stawu, nad którym odbywały się zawody, jest gmina. Koło wędkarskie opiekuje się zbiornikiem, co roku zarzabia go młodymi karpami, karasiami czy

szczupakami. Gdy ryby podrosną, przenieszone są do stawu-glinianki pomiędzy Cieszkowem a Zdunami.

Koło PZW w Cieszkowie w tym roku obchodziło swoje 30-lecie istnienia. Jego założycielem był Leopold Broszko, późniejszy wieloletni prezes. Pierwszy zbiornik w którym wędkarze hodowali ryby, znajdował się na terenie nieistniejącego już PGR-u Hanecka. Obecnie koło zrzesza blisko 100 członków, a prezesem jest Hubert Zakrzewski.

W tym samym dniu, co dzieci, dorośli wędkarze z Cieszkowa rywalizowali w zawodach o mistrzostwo koła. Najlepszym wędkarzem okazał się Tomasz Hyży.

Sławomir Pałasz

DNI GMINY ROZDRAŻEW

(program)

miejsce: Ośrodek Sportu i Rekreacji

30 czerwca (sobota)

- 16.00 – prezentacja dorobku artystycznego przedszkoli i szkół filialnych, gry i zabawy dla dzieci
- 19.00 – zabawa taneczna

1 lipca (niedziela)

- 15.00 – turniej sportowo-rekreacyjny sołectw o puchar wójta gminy, prezentacja dorobku artystycznego szkół z Nowej Wsi i Rozdrażewa,

18.00 – Dyskoteka dla Juniora

20.00 – widowisko *My z Kopydłowa* w wykonaniu kabaretu *Spotkanie z Balladą*21.45 – koncert jubileuszowy zespołu *Kalina*22.30 – koncert zespołu *Ha-Dwa-O!*

impreza towarzysząca

15.00 – turniej piłki ręcznej oldbojów (hala ZSP)

Duże wydarzenia mogą być albo totalną wpadką, albo wielką szansą. Innego wyboru po prostu nie ma, jeśli impreza jest naprawdę ważna.



Przykładem tego, jak można szansę spalić, był tegoroczny opolski koncert *Lady Pank*. Dla grupy ważny: transmitowany na żywo (niestety...), ogólnopolski, zorganizowany po długim milczeniu medialnym, grany na tle ostro nacierających młodych zespołów (pomiędzy opolskimi *Premierami* i *Debiutami*); no i jubileuszowy – bo z okazji 25-lecia kapeli. I co? I tragedia! Członkowie zespołu udowodnili, że co najmniej parę tysięcy ludzi (myślę tu o publiczności amfiteatru) śpiewa ich piosenki lepiej niż oni sami. Borysewicz perfekcyjnymi solówkami jedynie obnażył wątpliwe umiejętności reszty załogi. Żeby choć pokazał genitalia, jak kiedyś na stadio-

nie we Wrocławiu – ale gdzie tam, nie z tego... Może zresztą i lepiej. No a frontman grupy – tzw. *Panas*? On był największą kompromitacją. Aż szkoda, że koncert prowadził mdły red. Orzech, a nie charyzmatyczna pani Ela Zapendowska, niepowtarzalna jurorka *Idola* i *Jak oni śpiewają*. Wtedy dopiero byłoby ciekawie!

Bo najlepiej słuchało się *Ladypan-kowców*, gdy ich piosenki wyła publiczność – było przynajmniej czysto... Szkoda więc, że *Panas* uparł się śpiewającym fanom przeszkadzać swym przerażającym, fałszywym wokalem. Są trzy możliwości. Otóż *Panas* albo ma już obustronny niedosłuch (latka, niestety, leca); albo był napalony (myślę o *trawce*, nie o *via-*

grze); albo po prostu się upił, zbyt wcześnie rozpoczynając świętowanie jubileuszu. I to ostatnie wydaje się najbardziej prawdopodobne.

Panasewicz wierzył, że jest rockmanem (w co osobiście od 25 lat wątpię) i że dlatego alkohol mu doda tzw. *poweru*. Tymczasem używki nie dość, że najwyraźniej *Panasowi* nie pomagają, to jeszcze najwyczerpienie zepsuł srebrny koncert swego *Lady Pank*, a potem na deser wprawiał kolegów z grupy w zakłopotanie i nerwowość, próbując za kulisami dorwać się *na żywo* przed obiektyw kamery TV.

A teraz druga opcja tego, o czym pisałem na początku, czyli: jak można

DO GORY NOGAMI

Dwie opcje Krotoszyna

z pożytkiem dla siebie wykorzystać szansę, daną przez życie, które oto podsuwa nam ważną imprezę. Dla Polski taką okazją ma być *Euro 2012*. Ma rozkręcić koniunkturę, ściągnąć inwestorów i kasę z Unii, dać motywację, napędzić mechanizmy rynkowe (bo samo tylko od lat gadanie o zmianach w złodziejskim systemie podatkowo-ubezpieczeniowym jakoś nie pomaga). Jedno tylko niepokoi: impreza jest tak odbierana, jakby miała się dziać gdzieś daleko! Jakby prawo rozbudowy infrastruktury miały tylko te miasta, w których odbędą się mecze. I jakby leżały one tysiące kilometrów stąd. Jakby Krotoszyn nie mógł uskubnąć z *Euro 2012* czegoś dla siebie, dla swoich mieszkań-

ców. A przecież... Krotoszyn leży jedynie kilkadziesiąt czy – niechby – kilkadziesiąt kilometrów od centrów, do których zawitają piłkarze, a za nimi (co najważniejsze) zjadą rzesze kibiców, z farsą w kieszeniach. Te kilometry to raptem dwie do trzech godzin jazdy na stadion. Pomiędzy meczami tu można spać, jeść, jeździć, bawić się i w ogóle – zostawiać pieniądze.

Tymczasem mija kolejny miesiąc od ogłoszenia decyzji UEFA, a nie usłyszałem choćby plotki na temat: co nasze lokalne władze zrobią, by z wielkiej, wyjątkowej okazji, jaką będzie finał futbolowych Mistrzostw Europy, jak najwięcej pozyskać. Ba – zdążyłem już dowiedzieć się o nadziejach i planach Jarocina; a u nas wciąż cisza. Może to zresztą sposób: niech władza nie robi nic, tylko niech nie przeszkadza prywatnym firmom?... Ale, do diaska: po co naśladować podstarzałych, nie umiejących ani pić, ani śpiewać wyrobników z *Lady Pank* – i zmarnować szansę na sukces?

Maciej R. Hoffmann

Ukształtowały mnie autorytety

Rozmowa z księdzem kanonikiem **Krzysztofem Tomaszewskim**, proboszczem parafii w Sulmierzycach, który niedawno uroczystie świętował 25-lecie święceń kapłańskich

Kiedy i jak rozpoczęła się droga Księdza do święceń kapłańskich?

Dzieciństwo spędziłem w Grodzisku Wlkp., w rodzinie, gdzie takie wartości jak uczciwość, praca, szacunek i Bóg były uznawane za najważniejsze. Od wczesnych lat szkolnych byłem związany z kościołem, gdyż bezpośrednio po przystąpieniu do I Komunii Świętej

miło, a trwał on do momentu, w którym wybrałem się na studia.

Co było dalej? Jak potoczyły się losy Księdza po przyjęciu święceń?

Pierwszy okres wikariuszowski to pobyt w niewielkich parafiach, gdzie oswajałem się z kapłańską rzeczywistością. Tam też uczyłem katechezy, w warun-

ku układała się dobrze. Właśnie wtedy zostałem wyróżniony tytułem kanonika.

Czy na swojej drodze duszpasterskiej napotkał Ksiądz kogoś, kto mógłby się stać wzorem kapłana-wykladowcy?

Ciężko wskazać jest jedną osobę, którą chciałbym naśladować. Bogactwo ludzkie opiera się na tym, iż korzystamy z wielu wzorów. Spore grono profesorów, które kształtowało mnie jako kapłana, stanowi dla mnie autorytet. Każdy z nich był dla mnie kimś godnym naśladowania i każdy wnosił coś nowego.

Od niemal trzech lat jest Ksiądz proboszczem parafii w Sulmierzycach. Jakie zadania wyznaczył sobie proboszcz sulmierzyczan?

Jednym z moich marzeń jest rozwinięcie kultu maryjnego w Sulmierzycach. Mam piękny kościół ze wspaniałym obrazem Maryi, ale zbyt mało poświęcamy czasu na czczenie Matki Bożej. Bardzo ważną sprawą jest również realizacja planów podejmowanych razem z Radą Ekonomiczną, co mam nadzieję zaowocuje tym, iż mieszkańcy zauważą pewne pozytywne zmiany.

Jakie czynności zajmują uwagę Księdza, gdy ma Ksiądz chwilę wytchnienia od obowiązków duszpasterskich?

Chętnie wybieram się do kina czy teatru. W miarę możliwości staram się także pielęgnować niektóre moje zamiłowania z lat młodości. Interesuję się elektrotechniką, chemią, sprawami przyrody, śpiewem oraz tańcem. Inną moją pasją jest fotografia, więc w wolnym czasie nie brakuje mi zajęć.

Rozmawiał
Daniel Borski



Księdzu Tomaszewskiemu dziękują najmłodsze parafianki

wstąpiłem w szeregi ministrantów. Wtedy też ukształtował się mój charakter, ponieważ jako ministrant uczyłem się nie tylko lepszej znajomości liturgii, ale poznałem także, co to znaczy obowiązek i sumienne jego wypełnianie. Na swojej drodze napotkałem wielu wspaniałych kapłanów, z których każdy wnosił w moje życie wiele różnych wartości. Okres ministrancki wspominam bardzo

kach zgoła odmiennych niż obecnie. Gdy byłem wikariuszem w parafii pod wezwaniem świętego Marcina w Odolanowie, napłynął dekret od biskupa kaliskiego, zawierający nominację do objęcia tytułu proboszcza w parafii w Rychtalu. Okres spędzonych tam 12 lat oceniam pozytywnie, ponieważ podejmowałem się nowych wyzwań, a współpracę z parafianami oraz władzami Rychta-

REKLAMA

Nad Bożym Słowem

24 czerwca 2007 r., uroczystość
narodzenia św. Jana Chrzciciela
Łk 1,57 -66.80

Kimże będzie to dziecko? Bo istotnie ręka Pańska była z nim. Takie pytanie zadawało sobie wielu świadków przyścia na świat Jana Chrzciciela. Najpierw ojciec jego Zachariasz stał się niemy, a teraz okazuje się, że dziecko ma otrzymać imię Jan, choć nikt wcześniej w rodzinie nie posługiwał się takim imieniem. Zachariasz i Elżbieta zapewne doskonale zdawali sobie sprawę z niezwyczajności i wielkości daru, jaki otrzymali od Boga. Ten dar był dla nich wielkim wezwaniem do wdzięczności wobec Stwórcy, dlatego też ewangelista wyraźnie mówi o uwielbieniu, jakie płynęło z ich serca.

Dziecię Elżbiety i Zachariasza będzie kiedyś wołać: *Ja nie jestem Mesjaszem, po mnie idzie mocniejszy ode mnie, któremu ja nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u Jego sandałów, a także: potrzeba, abym ja się umniejszał, a On aby wzrastał.*

Rodzice często zadają sobie pytanie: Kim będzie mój syn, moja córka? Jest im ciężko, kiedy życie dzieci nie układa się za dobrze, gdy popadają w jakieś kłopoty. Trudne to niekiedy sytuacje i bardzo bolesne, ale to właśnie rodzice są tymi, którzy są przy dziecku mimo wszystko.

Choć Jan Chrzciciel był od samego początku wybranym przez Boga – jako ten, który poprzedzi przyście Mesjasza, doświadczył życia w rodzinie, która ukształtowała go

do podjęcia wyznaczonej misji.

Także i dziś rodzina to pierwsze miejsce, w którym kształtują się wszystkie postawy człowieka. Czasem rodzice okłamują swe dzieci, a później one postępują podobnie wobec nich samych i innych osób. Wtedy znowu pojawia się pytanie: Kim to dziecko będzie w przyszłości?

Są też takie rodziny i tacy rodzice, którzy dają piękny przykład swoim dzieciom. Nie tylko mówią im o Bogu i Kościele, ale razem z dziećmi przeżywają swoją wiarę.

Rozpoczyna się czas wakacji. Niech nie będzie czasem oddalenia się od Boga i od siebie nawzajem, ale niech jeszcze bardziej buduje naszą wiarę i wzajemne relacje.

Potrzeba nam tego, aby Jezus Chrystus nieustannie w nas wzrastał, aby ciągle widział nasze serca otwartymi na jego łaskę. Potrzeba, abyśmy się umniejszali. Nie chodzi o fałszywą pokorę, lecz o to, abyśmy każdego dnia pamiętali, że Bóg jest pierwszym i najważniejszym źródłem, ośrodkiem i celem naszego życia.

ks. Marcin Zych

**Jesteśmy częścią historii Krotoszyna.
Ze smutkiem żegnamy tych, którzy odchodzą.
Nekrologi i pożegnania mają na zawsze zapisać Ich
w kronice naszej małej ojczyzny.**

Błogosławiony biskup spod Krotoszyna

14 czerwca obchodziliśmy 20. rocznicę beatyfikacji ks. bpa Michała Kozala, urodzonego w 1893 r. Przyszedł na świat w Nowym Folwarku koło Krotoszyna.

Przyszły hierarcha został ochrzczony w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Krotoszynie. Po maturze w krotoszyńskim liceum wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu, święcenia kapłańskie przyjął w 1918 r. Jako wikariusz i katecheta pracował m.in. w Bydgoszczy. W 1927 r. został ojcem duchownym, a następnie rektorem Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej, w sierpniu 1939 r., Stolica Apostolska powołała ks. Kozala na urząd biskupa do Włocławka. Trzy miesiące później został on aresztowany przez Niemców i uwięziony w obozie przejściowym dla duchowieństwa. Stamtąd potajemnie administrował diecezją. W kwietniu

1941 r. przewieziono go do więzienia w Inowrocławiu, stamtąd do Berlina, a w końcu do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie otrzymał numer 24544 i był traktowany jako więzień polityczny. Mimo szykan nie załamał się i zawsze pomagał współwięźniom.

26 stycznia 1943 r. choremu i wyczerpanemu biskupowi podano zastrzyk z trucizną. W oficjalnych kartotekach podano, że Kozal zmarł na tyfus. Ciało zostało spalone, a wszystkie rzeczy osobiste, w obawie przed szerzeniem się kultu męczennika, Niemcy zarekwirowali.

Proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1957 r. 14 czerwca 1987 r. Jan Paweł II ogłosił ks. biskupa Kozala błogosławionym.

Sławek Pałasz

Odeszli do Pana...

ś†p.

Henryk Kuliński, lat 56

ś†p.

Bogumiła Rakowiecka,
lat 71

ś†p.

Franciszek Morgiel, lat 85

ś†p.

Kazimiera Szczołka, lat 75

ś†p.

Janusz Ziemiński, lat 42

Krotoszyn, ul. Farna 7
tel. 725 23 93, 725 24 21, 0601 98 36 90, 0693 345 044
Cieszków, ul. Sikorskiego 40, tel. 0608 61 73 09

USŁUGI POGRZEBOWE

80 lat tradycji, największe doświadczenie

Gulczyński
rok. zał. 1924

- usługi całodobowe – najtańsze w powiecie
 - największy wybór trumien
 - załatwianie wszelkich formalności
 - bezpłatny przewóz w granicach miasta
 - bezpłatna wiązanka na trumnę
 - ekshumacje zwłok
 - kremacje zwłok
 - międzynarodowy przewóz zwłok
- Bezpłatna wiązanka z kwiatów sztucznych na trumnę

odroczone termin
płatności

Zwalniają pracowników, produkcję przenoszą do Biadek

Biadkowskiej Fabryce Parkietów Biadki niebawem przybędzie nowy wydział. Mozaika, którą przez wiele lat produkowano w Krotoszynie, będzie teraz wyrabiana 12 kilometrów na południe od stolicy powiatu. Skutkiem ubocznym przeprowadzki są zwolnienia.

Zakończone właśnie przeniesienie wydziału mozaiki z Krotoszyna do Biadek miało nastąpić po upływie pół roku od sprzedaży krotoszyńskiego tartaku. I rzeczywiście tak się stało, ponieważ nieruchomości przy ul. Fabrycznej, zabudowaną halami produkcyjnymi, FP Biadki zbyła prywatnemu inwestorowi w grudniu ubiegłego roku. - Do końca czerwca zgasimy światło w Krotoszynie i zapalimy w Biadkach - oznajmił ostatnio Rzeczy Artur Wolkenstein, pełniący obowiązki prezesa zarządu FP Biadki.

Magazyn na halę produkcyjną

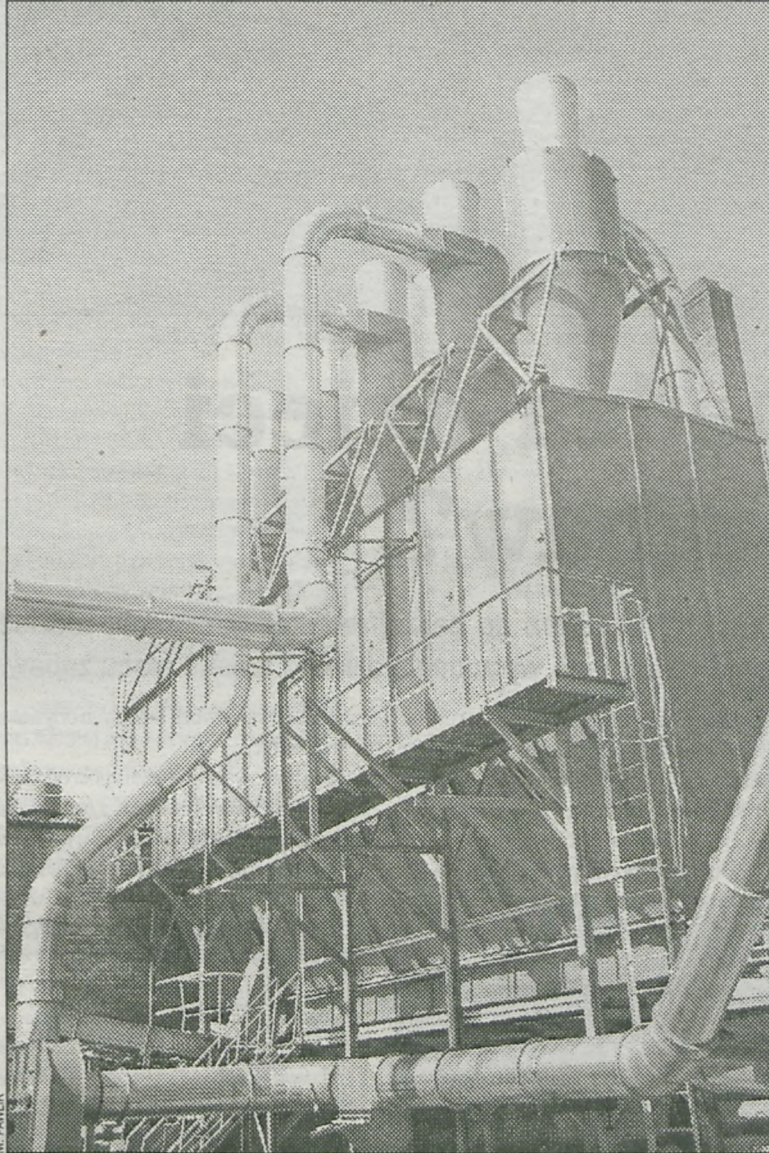
Koszt inwestycji, polegającej na adaptacji magazynu, wyniósł około pół miliona złotych. Wyremontowano halę, dostosowując ją do potrzeb produkcji, wybudowano pomieszczenia socjalne, położono nowe instalacje elektryczne i grzewcze. Przy budynku stanęła siedemnastometrowa konstrukcja stalowa. - To nowy filtracyklon służący do odpylania powietrza - wyjaśnia dyrektor. Dotychczas używane urządzenie pochodziło z lat 70. i w ostatnim czasie intensywnie zanieczyszczało powietrze w okolicy. Kolejną widoczną zmianą jest remont budynku administracyjnego, którego wnętrze przestało przypominać obiekt z czasów późnego Gierka. W biurcu położono nowe parkiety, odnowiono ściany i sufity. Drzwi wejściowe zabezpieczono kodem tak, aby mógł przez nie przejść tylko ten, kto go zna, czyli pracownik administracji lub osoba, którą wpuści pracownik recepcji.

Zwolnienia konieczne

Szefostwo zakładu przekonuje, że dalsze utrzymywanie wydziału w Krotoszynie byłoby nieekonomiczne, pogłębiające niemalże zadłużenie przedsiębiorstwa. Fabryka zaoszczędzi na transporcie swoich wyrobów z jednej siedziby do drugiej. Zmniejszą się koszty osobowe, ponieważ zwolniono już 32 osoby i kolejna grupa pracowników wkrótce otrzyma wypowiedzenia. - W tej chwili w zakładzie pracuje 330 osób, a docelowo ma być 270 pracowników - informuje Wolkenstein. Według szefa firmy redukcja była konieczna: - W fabryce od dawna mieliśmy przerost zatrudnienia. Powołaliśmy specjalną komisję z udziałem przedstawicieli związków zawodowych, która dokonała przeglądu stanowisk pracy w wydziale mozaiki. Świerdzono, iż jest o 40 pracowników za dużo. W pierwszej kolejności rozstano się z osobami, które mogły przejść na wcześniejszą emeryturę. Przede wszystkim jednak odeszli ludzie pracujący na stanowiskach istniejących w Biadkach, czyli mechanicy, pracownicy kotłowni i suszarni. - W efekcie na pewno wzrośnie wydajność - uważa p.o. prezesa. Wydział krotoszyński był poza tym niemal niezależnym zakładem, nad którym poszczególne prezesi w ostatnich latach nie mieli stałego nadzoru.

Oddali kasę gminie

Warto nadmienić, że przez kilkanaście minionych miesięcy udało się Biadkom pozyskać nowych klientów. - Zrobiliśmy



Nowo wybudowany filtracyklon ma 17 metrów wysokości

naprawdę dużo w dziale sprzedaży naszych parkietów, którym zawiaduje nowy dyrektor handlowy. Jesteśmy aktywni - zaznacza prezes. Zakład nie jest już zadłużony w gminie Krotoszyn, której zalegał z płaceniem podatków lokalnych (był jednym z największych dłużników samorządu), spłacił większą część długu wobec ZUS-u i zawarł z tą instytucją porozumienie dotyczące spłaty reszty należności w ratach.

Lasy hamują

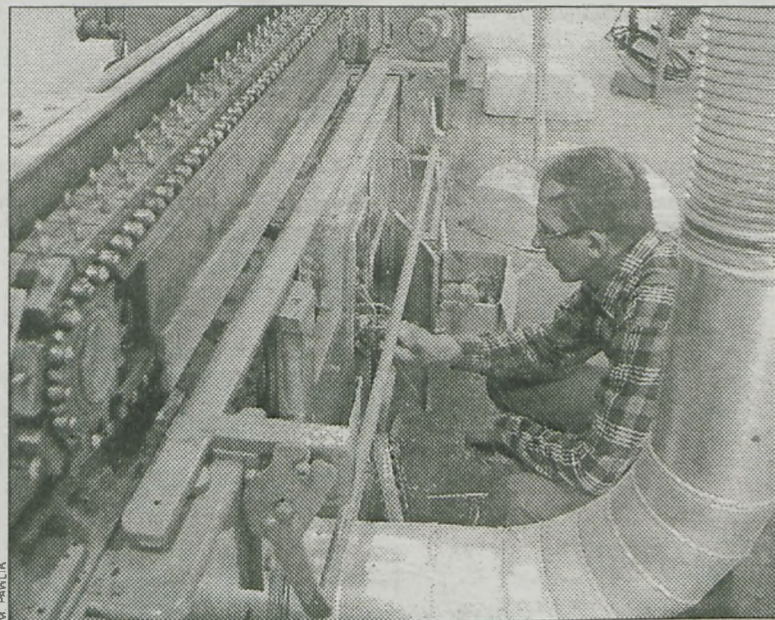
FP Biadki stale boryka się z problemami natury zewnętrznej. W tym roku na przykład zmienił się system sprzedaży drewna, prowadzony przez mające monopol na tę działalność Lasy Państwowe. Polega on na tym, że pod koniec roku zgłasza

się zapotrzebowanie na surowiec na kolejne dwanaście miesięcy. Lasy Państwowe jednak nie przyznają tyle drewna, ile chce zamówić dane przedsiębiorstwo, lecz same wyznaczają limity.

Farbyka Parkietów w Biadkach dostała na 2007 r. tylko 60 proc. surowca potrzebnego do produkcji desek podłogowych i parkietów. - Przez pierwsze miesiące roku z tego właśnie powodu produkcja szła u nas „na pół gwizdka” - tłumaczy A. Wolkenstein. - W drugim półroczu będziemy już wykorzystywać większe moce produkcyjne - zapewnia szef firmy, który uważa, że fabryka może patrzeć w przyszłość z optymizmem.

- Musimy wziąć się ostro do roboty! - kończy dyrektor.

Sebastian Pośpiech



Kończy się remont hali

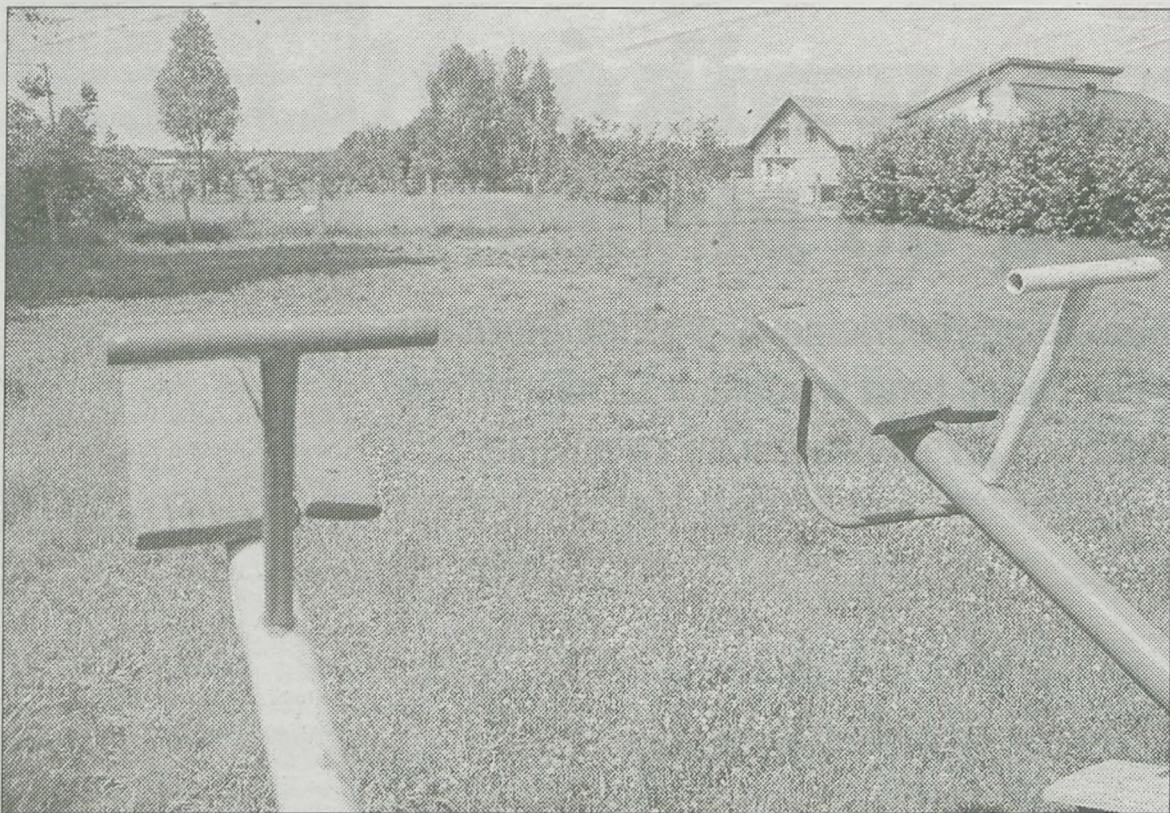
Rolniku - sprawdź aktualne ceny żywca (z 18 czerwca br.)

	waga żywa	waga bita ciepła (kl. E)		waga żywa	waga bita ciepła (kl. E)
DUDA Polski Koncern Mięsny SA, Grąbkowo	-	4,83 zł	Zakłady Mięsne SOLUS, Gołinka	-	-
Grupa Producentów Rolnych, Koźmin Wlkp.	3,67 zł	4,83 zł	(powiat rawicki)	-	4,93 zł
Rzeźnia MRÓZ SA, Borzęciczki	3,57 zł	4,83 zł	Zakłady Mięsne BIERNACKI, Gołina	3,57 zł	4,72 zł

PRACA CZEKA

Oferty Powiatowego Urzędu Pracy w Krotoszynie. Obok każdej - miejscowość, w której mieści się zakład lub zlecona jest praca. Dane były aktualne do 15 czerwca.

- recepcjonistka, Krotoszyn
- kierowca kat. C/E, Kobylin, Krotoszyn, Zalesie Wielkie
- stolarz, Krotoszyn, Koźmin, Sulmierzyce
- rzeźnik, wędliniarz, rozbieracz, wykrawacz, ubojowy, Białykał, Brzeziny
- elektryk, Sulmierzyce i delegacja
- murarz i pomocnik murarza, malarz, osoby do przyuczenia, Krotoszyn, Sulmierzyce
- tapicer, Koźmin
- traktorzysta, mechanik, Obrą Stara, Rozdrażew
- ślusarz - spawacz, Koźmin, Krotoszyn
- kelner, Krotoszyn
- kierowca kat. C/E, Kobylin
- nauczyciel j. angielskiego, Koźmin, Krotoszyn, Borzęciczki
- kucharz - piekacz, Krotoszyn
- stolarz budowlany, Koźmin Wlkp.
- piekacz lub osoba do przyuczenia, Koźmin, Krotoszyn
- kadrowa, Zalesie Wielkie
- palacz kotłów wysokoprężnych, Koźmin
- specjalista ds. sprzedaży, Koźmin
- hydraulik, Perzyce
- przedstawiciel handlowy, Perzyce
- malarz, Krotoszyn
- kierowca kat. C, Krotoszyn, Kobylin, Zalesie Małe
- pracownik biurowy, Rozdrażew
- murarz, tynkacz, osoba do ocieplenia budynków, Zduny - delegacja
- pracownik fizyczny - szklarz, Krotoszyn
- pracownik fizyczny do przyuczenia w zawodzie stolarz, Krotoszyn
- mechanik samochodowy, blacharz, lakiernik lub osoba do przyuczenia, Koźmin
- montażysta okien i pracownik do produkcji okien, Gałązki, Polskie Olędry
- mechanik samochodowy, Kobylin
- elektryk, pomocnik elektryka, Sulmierzyce - delegacja
- elektryk, elektronik, mechanik samochodowy lub osoba do przyuczenia, Zduny
- operator wózka widłowego, Krotoszyn, Kobylin
- mistrz produkcji, Koźmin
- brukarz, Krotoszyn
- mechanik samochodów ciężarowych, Krotoszyn
- operator koparki, ładowarki, Krotoszyn
- sprzedawca, Krotoszyn
- kierowca kat. D, Krobia,
- malarz, płytkarz, Krotoszyn, Koźmin
- specjalista ds. zakupów i przedstawiciel handlowy, Krotoszyn
- kelner lub osoba do przyuczenia, Perzyce
- stolarz lub osoba do przyuczenia, Dąbrowa, Krotoszyn
- jelicjarz, Grąbkowo



Za huśtawkami widać część placu zabaw, na której rozgrywają mecze najmłodszy sulmierzycanie

Kto wypędza dzieci z placu zabaw?

Kolejny problem w Sulmierzycach! Tym razem do naszej redakcji zadzwonili rodzice z prośbą o interwencję w sprawie rzekomego wyrzucania dzieci z boisk i placu zabaw.

Nim zajęliśmy się tą sprawą, usłyszeliśmy od matki dwóch małych chłopców: – *Jestem oburzona, bo zbliżają się wakacje, a moje małe dzieci nie mają gdzie grać w piłkę. Z boiska na stadionie są usuwane przez władze klubu „Sulmierzyk”, na placu zabaw też nie mogą grać, a z boiska przy ulicy Krotoszyńskiej korzysta niemal wyłącznie starsza młodzież. Moje kilkakrotnie dzieci nie zagrają nikomu, a grać nie mogą nawet w okolicy własnego podwórka, ponieważ sąsiedzi straszą je policją.*

Rodzice prosili o interwencję u burmistrza Idziego Kalinowskiego, oznajmiając, że jeśli sprawa nie zostanie rozwiązana, wraz z pociechami pojawiają się pod budynkiem Urzędu Miejskiego i tam razem z nimi będą grali w piłkę.

Co na to burmistrz? – *Przed wszystkim chciałbym, aby ci niezadowoleni rodzice sami się ujawnili. Skoro żaden z nich nie rozmawiał, skąd mam wiedzieć o ich problemach? Po raz kolejny nie wiem nawet, z kim rozmawiam za pośrednictwem mediów. Apeluję więc do rodziców, aby mieli odwagę umówić się ze mną na spotkanie. Niech wykażą, że problem istnieje oraz wskażą miejsce, gdzie mogłoby powstać boisko dla*

ich dzieci. Idziem u Kalinowskiemu nic nie wiadomo, aby z placu zabaw przy drodze wiodącej w stronę Milicza dzieci były kiedykolwiek wypędzane, a mali piłkarze mogą grać na bocznej płycie stadionu.

Burmistrz przypomniał, iż miasto nie zamierza budować kolejnego obiektu sportowego, zresztą Sulmierzyce nie dysponują wolnymi gruntami na ten cel.

Przyjrzeliśmy się sulmierzyckim boiskom i placowi zabaw. Obiekt przy ulicy Krotoszyńskiej, a zwłaszcza boczna płyta Sulmierzyka, spokojnie może być użytkowany przez dzieci i młodzież. Również miniboisko tuż obok sali gimnastycznej mogłoby służyć maluchom za miejsce gier i zabaw. Jedyny problem stanowi zniszczona bramka, którą należy wymienić.

O to, czy dzieci korzystające z placu zabaw i grające na jego terenie w piłkę są stamtąd wypędzane, zapytaliśmy mieszkańców okolicznych domów.

Nigdy tego nie robiłem – ani ja, ani nikt z moich znajomych – mówi właściciel posesji położonej nicopodal placu zabaw. – Takie postępowanie byłoby bardzo niewłaściwe, przecież plac to miejsce stworzone właśnie dla dzieci. W podobnym tonie wy-

powiedziało się dwóch kolejnych obywateli Sulmierzyc.

Nie brakowało też opinii zgoła odmiennych. – *Widziałem kiedyś, jak z boiska przy ulicy Krotoszyńskiej młodzież wyganiała najmłodsze dzieci – stwierdził pan Tadeusz. – Słyszałem także, że podobnie bywa na boisku stadionowym, z którego korzystają wyłącznie nastoletni chłopcy.*

W pobliżu placu zabaw spotkaliśmy 12-letniego Jakuba. – *Po tym, jak zlikwidowano boisko za placem zabaw, często gram z kolegami w piłkę na placu. Nigdy nikt nie miał nam tego za złe ani nie wyganiał. Niestety, prawdą jest, że z boiska przy ulicy Krotoszyńskiej ja i moi rówieśnicy nie możemy korzystać zbyt często. Kiedy starsi chłopcy chcą grać, my musimy szukać sobie nowego miejsca rozgrywania meczy. Chciałbym, żeby znów powstało specjalne boisko obok placu zabaw. Wtedy z pewnością wszyscy byłiby zadowoleni.*

Terenów do amatorskiego uprawiania sportu w Sulmierzycach brakuje i nie widać szans na zmianę sytuacji, a wakacje za pasem. Szkoda, że rodzice nie chcą jawnie wystąpić do władz, aby te rozwiązały problem.

Daniel Borski

Nie chcę, żeby dzieci na to patrzyły...

W przedostatnim numerze Rzeczy przedstawiliśmy dramatyczną historię zdunowianki Marioli Dolaty. Od kilku lat kobieta razem z pięciorgiem swoich dzieci przeżywa koszmar. Wszyscy żyją pod jednym dachem z alkoholikiem – mężem, ojcem... Sprawdziliśmy, czy jej wołanie o pomoc spotkało się z jakimkolwiek odzewem.



Panią Mariolę odwiedziliśmy w jej domu. Męża nie było. – *Poszedł zebrać na denaturat – stwierdziła krótko zdunowianka. Zaprowadziła nas do jego pokoju. – Zobaczcie, jak wygląda, choć teraz i tak nie jest źle, bo jakoś ogarnęłam to pomieszczenie.* Na podłodze i parapecie widać wypalane ślady po papierosach. – *Mówię wam: on nas kiedyś spali.* W powietrzu unosi się woń denaturatu. M. Dolata pokazuje butelkę z resztą tego płynu. – *Cały czas tylko to pije... Co prawda po waszym artykule rozmawialiśmy i powiedział, że chce się leczyć, że mam mu pomóc. Ale on się boi trzeźwości. A przecież z pijanym nikt nie będzie rozmawiał. Z nim trzeba coś zrobić. Przecież są takie ośrodki, jak ten w Krośnicach, mogliby go tam zawieźć. Czy nasze państwo nie może zmusić go do „odwyku”!*

ny na spotkanie z komisją. Czy się stawi? – *Jeżeli przyjdzie, będzie musiał być trzeźwy – informuje Patalas. Przed każdym takim spotkaniem wezwane osoby są badane alkomatem. – Aby to urządzenie nie wykazało, ten mężczyzna musiałby przestać pić kilka dni wcześniej.* Urzędnik narzeka na obowiązujący w naszym kraju system walki z alkoholizmem. – *Nawet jeśli mąż zgodziłby się poddać leczeniu, to musiałby czekać około trzech, czterech miesięcy na przyjęcie, taka jest kolejka do zakładów. A kto mi zagwarantuje, że w tym czasie znowu nie zacznie pić? Takie zamknięte koło...*

Pani Mariola jest załamana. Z obawą patrzy w przyszłość. Boi się najgorszego. – *Co się stanie jeśli mąż kiedyś zapije się na śmierć? Przecież to wszystko odbija się na psychice dzieci...*



Mąż M. Dolaty rzadko rusza się z tego miejsca

Jak się okazuje, nie jest to takie proste. Tomasz Patalas z gminnej komisji ds. rozwiązywania problemów alkoholowych w Zdunach z ubolewaniem stwierdza, że nie ma takiego czegoś jak przymusowe leczenie odwykowe. – *Możemy tego pana zaprosić na posiedzenie komisji i zmotywować do leczenia, ale to on musi naprawdę chcieć – wyjaśnia. Najprawdopodobniej 26 czerwca mąż pani Dolaty zostanie wezwa-*

– *Czy ktoś zaproponował jej pomoc? – pytamy. Ze smutkiem kręci głową. – Kilka razy dzwonił telefon, tylko że podałam numer mojej córki. Dzwoniono, kiedy była w szkole, więc nie mogła odebrać... Mówimy, że do naszej redakcji zgłosiła się starsza pani, chciała przekazać meble. – Przydałyby się meble, przydałyby się jakiś stary komputer... Szkoda, że ta pani nie mogła się doddzwonić...*

Szymon Pawlak

Donosiciel kulturalny



KINA

Przedwiosnie, Krotoszyn

Taxi 4, komedia, Francja, 19 i 20 czerwca, godz. 18.30, bilety: 10 i 12 zł.

W stronę słońca, thriller science-fiction, Wielka Brytania, 19 i 20 czerwca, godz. 20.15, bilety: 10 i 12 zł.

DKF: *Cesarzowa*, Chiny, dramat przygodowy, 21 czerwca 19.10, bilety: 5 zł.

Piraci z Karaibów na krańcu świata, USA, przygodowy, od 22 do 27 czerwca, godz. 20.00, bilety: 10 i 12 zł.



WYSTAWY

Krotoszyn

Wystawa fotografii Pawła Rudnickiego, zatytułowana *Dwory i pałace Ziemi Krotoszyńskiej*, do 20 sierpnia, Muzeum Re-

gionalne im. Hieronima Ławniczaka

Koźmin Wlkp.

Wystawa *Iglą malowane – część II*, Koźmiński Ośrodek Kultury, do 30 czerwca

Zduny

Wystawa rękodzieła artystycznego mieszkańców Zdun, Muzeum, do 15 lipca.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili przez organizatorów imprez i kierownictwo kin.

Szwajcarzy ponownie odwiedzili Krotoszyn

Od środy (6 czerwca) do wtorku (12 czerwca) w Krotoszynie gościli Szwajcarzy: dwunastu uczniów ze szkoły w Lucernie z trzema opiekunami. Do stolicy powiatu zostali zaproszeni przez pedagogów z krotoszyńskiej Szkoły Podstawowej nr 8. Obie placówki współpracują ze sobą od dziesięciu lat. – *W 1997 roku w Krotoszynie gościła delegacja ze Szwajcarii – wspomina Jerzy Rędzikowski, dyrektor ósemki – Wtedy to władze naszego*

miasta zaproponowały nawiązanie współpracy między naszymi szkołami. Co roku krotoszyńscy uczniowie z nauczycielami odwiedzają szwajcarskich przyjaciół, a po takich odwiedzinach następuje rewers. Podczas tegorocznego pobytu goście zwiedzili różne zakątki Polski, podziwiali m.in. Sudety. Co ich urzekło w naszym kraju? Przede wszystkim polska gościnność. Krotoszyn zaprasza znów za rok.

(jorge)

Ginące profesje

Kuj żelazo, póki gorące

Ongiś kuźnię miała prawie każda wieś. Dziś niewiele osób potrafi wykuć ręcznie metalowe narzędzia czy podkuć konia. Nic dziwnego – jest to proces bardzo pracochłonny.

Przeważająca część społeczeństwa kojarzy zawód kowala jedynie z podkuwaniem koni, a przecież oprócz tego kowale robili wiele przedmiotów codziennego użytku.

– Kiedyś to się w kuźni dużo robiło. Oprócz podkuwania koni miałem zajęcia przy robieniu sztab, które naciągało się na koła od wozu, albo przy klepaniu lemieszów. A teraz koni nie ma, a jak gdzieś trzeba podkuć, to jeżdżę po ludziach. Zresztą, konie teraz jakieś niespokojne. W tej chwili, żeby być kowalem, to trzeba coś produkować, nie wyżyje się z tego fachu. Do podkuwania mam tylko dwa konie, a kiedyś jeździli do mnie z okolic Zdun, Tomnic, Kobyliny, Konarzewa... – mówi Marian Śpitalniak, kowal z Osuszy

Kowalstwo jest wyuczonym zawodem pana Mariana. Przygotowywał się do niego już w latach 70. Naukę rozpoczął jako przyszły elektryk, lecz do praktyki wymagano ukończenia szesnastu lat. Nie chcąc stracić roku, zaczął się uczyć kowalstwa i tak już zostało. Nauka trwała trzy lata. Praktyki odbywał u nieżyjących już Piotra i Mieczysława Krystków w Lutogniewie, zajmował się nim głównie ten drugi.

Kuźnia w Lutogniewie mieści się na obrzeżach wioski. Została tam przeniesiona przez Niemców w czasie drugiej wojny. Dziadek obecnego właściciela podkuwał niemieckim żołnierzom konie i to oni zdecydowali o ulokowaniu jego zakładu w nowym, łatwiej dostępnym miejscu.



Kowalowi Marianowi Śpitalniakowi czasami pomaga córka

Dziadek i ojciec Mateusza Krystka, obecnie będącego na ojcowiznie, zajmowali się kowalstwem, jemu samemu pozostało tylko sporadyczne klepanie lemieszów. Nie jest kowalem, jego zawód to technik elektryk. Przerwał studia prawnicze, by po śmierci ojca przejąć prowadzenie zakładu. Ojciec nie nauczył go podkuwania koni. – Pamiętam z czasów, gdy byłem małym dzieckiem, jak podkuwano dwa, trzy konie dziennie, a potem z roku na rok coraz mniej. Jak dorosłem, wcale podkuwania nie było.

Kuźnia pozostała, jest w niej typowe palenisko i wiele narzędzi wykorzystywanych w zmaganiach z twardym żelazem, różnego rodzaju obcegi, kowadło i młoty. Mateusz pamięta kilku kowali, którzy pra-

cowali u jego ojca. Oni nadal praktykują, lecz podobnie jak pan Marian mają oprócz tego inne zajęcia.

– Podkuwanie nie jest dla konia bolesne, natomiast może się zdarzyć, że się konia zagwoździ, to się wie od razu, bo jest to taki sam odruch, jak u dentysty. Konie pracujące podkuwa się cztery razy do roku. Takim, które chodzą po twardej nawierzchni, podkowy ścierają się najszybciej, natomiast konie pracujące w polu najczęściej podkuwany jest tylko na wiosnę. Konie hodowlane wcale tego nie wymagają.

Nie ma kowala, który choć raz nie zostałby poparzony odpryskiem gorącego metalu albo nie przeżył innej niebezpiecznej sytuacji. Pan Marian poparzył się nie-

jeden raz. – Pracowałem w kuźni w Niemczech i gorący płat żelaza wleciał mi do buta. Innym razem niespokojny koń kopnął resztką siły, wgniół miejsce nad okiem. Miałem wtedy dużo szczęścia, ale ślad pozostał do dziś.

Kowal z Osuszy ma cztery córki, a dziewczętom trudno przekazać kowalskie umiejętności. Z kolei Mateusz Krystek nie podkuwa koni, klepie lemiesz. Dotąd nie uczył nikogo swego fachu. W podobnej jak oni sytuacji jest dziś wielu kowali. Wielu zamknęło kuźnię, szukając innych źródeł dochodu. Niektórzy wytwarzają znowu modne kute ogrodzenia. Na rynku pozostali nieliczni reprezentanci kowalstwa.

Bożena Maćkowiak



Wnętrze kuźni w Lutogniewie

Wypromować Krotoszyn Najbardziej poszukiwany zawód

5 czerwca w Gimnazjum nr 1 w Krotoszynie odbył się finał gminnego konkursu na najciekawszy projekt pod hasłem **Przewodnik inny niż wszystkie**.

Konkurs, którego pomysłodawczynią była Renata Witczak z tej szkoły, polegał na przygotowaniu projektu w formie albumu lub miniksiążeczki promującej naszą małą ojczyznę. Miał pokazać ciekawe miejsca bądź osoby z Krotoszyna i okolic. Do organizatorów konkursu nadeszła kilkanaście interesujących prac. Wyróżniono pięć, a ich autorki na spotkaniu finałowym uzasadniały wybrany temat, mówiły o ciekawych spotkaniach, zaskakujących sytuacjach oraz

trudnościach podczas poszukiwania materiałów.

Pierwsze miejsce zajęła Alicja Hano z Gimnazjum nr 2 w Krotoszynie, która pokazała swój album oraz opowiedziała o pracy związanej z poszukiwaniem śladów krotoszyńskich Żydów. Drugie miejsce zajęła Magda Karbowski z Gimnazjum w Chwaliszewie, która zaprezentowała swoją miniksiążeczkę pt. *Krotoszyn i okolice*, na trzecim miejscu uplasowała się Joanna Marchlewska z Gimnazjum nr 1, prezentując album i opowieść pt. *Kościółków drewnianych czar*.

Cel konkursu został spełniony, bowiem młodzi ludzie pogłębili swoją wiedzę o społeczności lokalnej, krotoszyńskiej przyrodzie i zabytkach, a także nauczyli się samodzielnej pracy badawczej pod troskliwym okiem swoich szkolnych opiekunów.

Wszystkie prace konkursowe będzie można oglądać wkrótce na wystawie w Bibliotece Publicznej w Krotoszynie.

Marla Drygas-Witek



Wanda Kruszczyńska (przy mównicy) z tegorocznymi absolwentkami

W ubiegłym tygodniu na terenie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Krotoszynie uroczysto zakończono rok szkolny w Policealnej Szkole Pracowników Służb Społecznych.

Placówka rozpoczęła działalność we wrześniu ubiegłego roku, a po roku nauki 23 absolwentów otrzymało dyplomy uprawniające do pracy w zawodzie asystenta osoby niepełnosprawnej. O szczegółach opowiada dyrektor szkoły Wanda Kruszczyńska: – Działamy w myśl motto „Wszystko dla człowieka i w imię człowie-

ka”. Nasi absolwenci oraz przyszli słuchacze wybrali najbardziej poszukiwany zawód świata. Asystent osoby niepełnosprawnej może podjąć pracę w takich placówkach, jak domy pomocy społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie, warsztaty terapii zajęciowej, ośrodki opiekuńczo-lecznicze, ośrodki pomocy spo-

lecznej, Polski Czerwony Krzyż, szpitale, hospicja lub bezpośrednio w domu pacjenta. Już teraz mogą powiedzieć, że od następnego roku szkolnego uruchomimy kształcenie opiekunek środowiskowych.

W. Kruszczyńska mówiła też o umiejętnościach, jakie nabyli pierwsi wychowankowie szkoły. – Nasi absolwenci potrafią trafnie diagnozować warunki życiowe pacjentów, ułatwiać pokonywanie barier, współtworzyć programy, motywować do podjęcia rehabilitacji.

Z podsumowania statystycznego, jakie przedstawiła opiekunka roku Joanna Rogowska, wynika, iż wyniki uzyskiwane przez absolwentów są bardzo dobre: – Średnia całej grupy uczniów to 4,81. Aż osiem osób uzyskało wynik powyżej 5,0. Najlepszą średnią ocen uzyskała Małgorzata Wiatrak.

Po uroczystym przyrzeczeniu i odebraniu dyplomów przyszedł czas na wzajemne gratulacje i wymianę serdeczności. Dla absolwentów szkoły czas wakacji jednak jeszcze nie nadszedł, bowiem 19 i 20 czerwca przystąpią do egzaminu zewnętrznego, składającego się z części pisemnej oraz praktycznej. Daniel Borski



Laureatki z opiekunami

APTEKI

KROTOSZYN

Śródmiejska, ul. Rynekowa 1 (725 74 66), do 21 czerwca, Pod Orlem, Rynek 3, (725 26 19), od 22 do 28 czerwca.

KOBYLIN

Pod Orlem, ul. Wolności 7 (548 24 12), 8:30 – 13.00, 14.00 – 17.00, sob. 10.00 – 13.00.

KOZMIN WLKP.

Apteka, ul. Stary Rynek 1 (721 61 32), 8.00 – 18.00, sob. 8.00 – 13.00,
Zamkowa, ul. Krotoszyńska 6 (721 65 24), 8.00 – 20.00, sob. 8.00 – 13.00,
Esculap, ul. Jana Pawła II 17 (721 93 82), pn. – pt. 8.00 – 18.00, sob. 8.00 – 13.00.

ORPISZEW

Przy Stawnej, ul. Stawna 1 (721 28 54), pn. – pt. 8.00 – 17.00, sob. 8.00 – 12.30.

ROZDRAŻEW

Prima, ul. Krotoszyńska 9 (722 12 94), pon. – pt. 7.30 – 16.30, sob. 8.00 – 13.00.

SULMIERZYCE

Sulmierzycka, ul. Krótka 1 (722 32 24), pn. – pt. 8.00 – 18.00, sob. 11.00 – 13.00.

ZDUNY

Alifarm, Rynek 19 (721 57 28), 8.00 – 18.30, sob. 9.00 – 13.00.

HOROSKOP



BARAN (21III – 20IV)

Możesz uniknąć konfliktu w domu, wybierając mniejsze zło: ustap, choć chwilowo. Wkrótce karty się odwrócą.



BYK (21IV – 21V)

Nie traktuj otoczenia nazbyt serio, dla niektórych ostatnich zdarzenia to tylko gra. Spróbuj spojrzeć na sytuację z przymrużonym okiem.



BLIŹNIĘTA (22V – 21VI)

Kłopoty zdrowotne psują Ci nieco szyki, nie możesz działać tak, jakby wymagała tego sytuacja. Ale i tak dostrzeżono już Twój wysiłek, czeka Cię nagroda.



RAK (22VI – 22VII)

Zdecydowanie to nie jest Twój tydzień, ale nadrabiają miną. Następnym przyniesie upragniony odpoczynek.



LEW (23VII – 22VIII)

Wszystko idzie po Twojej myśli, inwestycja zaczyna procentować. Możesz pomyśleć o ostrożnym wprowadzaniu w życie następnych pomysłów.



PANNA (23VIII – 22IX)

Walczy z ogarniającym Cię znochością, jeszcze tylko parę zakrętów...



WAGA (23IX – 22X)

Niby wszystko gra, ale coś się szykuje. Lepiej, żebyś wiedział, o co chodzi, bo ma to związek z Tobą. Miej oczy szeroko otwarte.



SKORPION (23X – 22XI)

Kończą się Twoje smutne wieczory. Apetyt na życie wzrasta w miarę jedzenia. Tylko nie przecholuj.



STRZELEC (23XI – 21XII)

Wybiła godzina działania. Nie obawiaj się przeszkód, w każdej dziedzinie czeka Cię sukces.



KOZIOROŻEC (22XII – 20I)

Radość z gromadzenia przedmiotów zaczyna dominować w Twoim życiu. A co z marzeniami? Pomyśl, zanim będzie za późno.



WODNIK (21I – 20II)

Niepoprawny optymizm zwiedzi Cię na manowce. Droga do sukcesu jest dłuższa niż sobie to wyobraziłeś. Więcej wytrwałości.

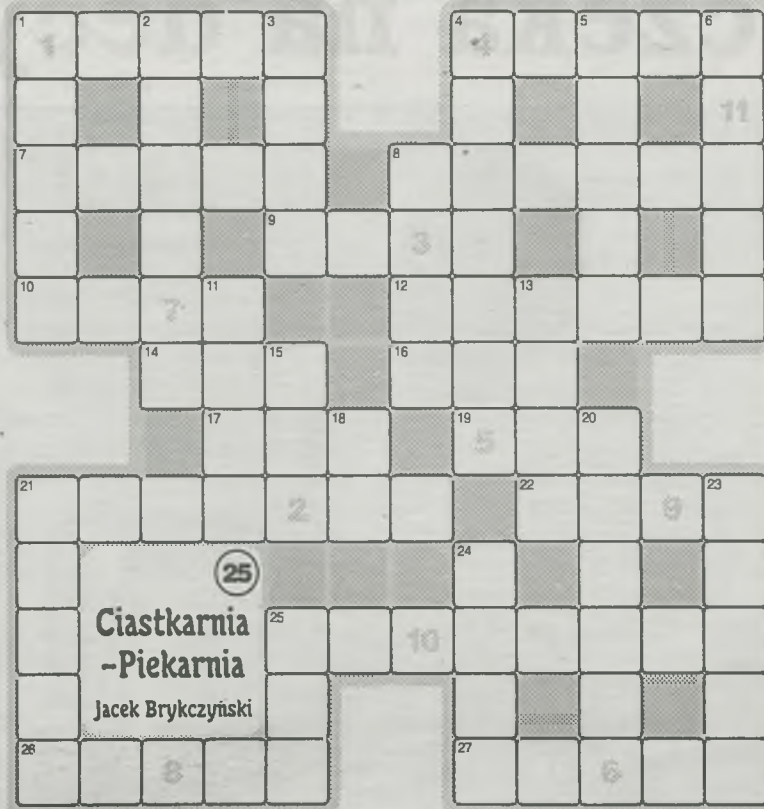


RYBY (21II – 20III)

Urok i wdzięk to za mało w tej rozgrywce. Okaż swą stanowczość. Jeśli nie potrafisz, ratuj się sprytem.

KRZYŻÓWKA ZE SMAKIEM

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z ostatniego wydania (hasło: KROTOSZYN) redakcyjna sierotka wylosowała dla pani Estery Nowak z Dzielic. Tym razem hasło składa się z 11 liter. Na kartki z rozwiązaniami poniższego zadania czekamy do 25 czerwca. Do wygrania – niespodzianka.



Poziono

- Srebrna moneta
- Zielony kamień szlachetny
- Jeden z synów Izraela
- Hutniczy półwyrób
- Sok z aloesu
- Trzeba mieć na nim głowę
- Miasto w Rosji
- Pierwsza kobieta (wspak)
- Długa ciężarówka w skrócie
- Prosty fotoaparat (wspak)
- Imię twórcy Jamesa Bonda
- Współzawodnictwo
- Lisi ogon
- Mieszkanie złotej rybki
- Część grilla
- Papieska korona

Pionowo

- Dariusz w piaskownicy
- W niej pistolet
- 1000 kg
- Buciki baletnicy
- Czako (wspak)
- Służący
- Długi przejrzysty szal
- Świński krzyk
- Mała czama (wspak)
- Australijski nietop
- Jeden procent hektara
- Imię Chruszczowa
- Paskudny owad na biwaku
- Wojsko
- Wyczucie
- Wyższy od tenoru

GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

PCPR 062 722 88 92
Ośrodek Interwencji Kryzysowej
Os. Sikorskiego 7 062 722 75 30,
tel. całodobowy 602 384 357
pn. – pt. 7.00 – 15.00, wt. 7.00 – 19.00
Punkt konsultacyjny
dla osób z problemem alkoholowym
ul. Mickiewicza 2 062 722 61 61
pn. – czw. 16.00 – 20.00
Komisja ds. Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych
Rynek Ratusz p. 4 062 722 74 94
Klub Abstynenta TOLERANCJA
codziennie od godz. 16.00 ul. Mickiewicza 2
Grupa AA-Non GRACJA
grupa wsparcia dla rodzin alkoholików
wtorek godz. 18.00 ul. Mickiewicza 2
Grupa AA DĄB
poniedziałek godz. 17.00 ul. Sienkiewicza 2
Grupa AA KROTON
piątek godz. 18.00 ul. Mickiewicza 2

niedziela godz. 18.00 ul. Mickiewicza 2
Klub Amazonki dla pań po raku piersi, czynny w pierwszy i trzeci czwartek miesiąca, od godz. 16.00 przy ul. Zdunowskiej 12, telefon kontaktowy: 691 313 479.
Stowarzyszenie POMÓŻMY SOBIE
profilaktyka chorób nowotworowych
tel. 062 725 23 17 oraz 693 495 840
pn – pt 15.00 – 18.00
Polskie Stowarzyszenie Diabetyków
problemy chorych na cukrzycę
062 725 79 25, 725 44 38
Stowarzyszenie
SCLEROSIS MULTIPLEX
problemy chorych na stwardnienie rozsiane
605 272 371
Stowarzyszenie na rzecz Dzieci
i Osób Niepełnosprawnych 062 722 57 72
i 502 219 552
Zarząd Główny Związku
Osób Niepełnosprawnych INTEGRACJA

ul. Benicka 9 502 156 871
Świetlica socjoterapeutyczna
– dla dzieci
ośrodek profilaktyki środowiskowej
zajęcia socjoterapeutyczne dla dzieci
os. Sikorskiego 7 (budynek żłobka) 062 725 36 95
Świetlica socjoterapeutyczna
– dla młodzieży
ul. Mickiewicza 11 pn-pt 15.00 – 18.00
Młodzieżowy Klub Środowiskowy
RIVENDELL
Os. Sikorskiego 7
(żłobek – część piwniczna) 062 722 75 70
pn. – pt. 17.00 – 21.00,
Stowarzyszenie na rzecz
Przeciwdziałania Uzależnieniom
i Wspierania Rozwoju
Psychicznego Dzieci i Młodzieży
SZANSA
Os. Sikorskiego 7 062 725 36 95

Dowcipnie podpisane!



Rękę mi daj i już się na mnie nie gniewaj, tylko szybciej biegnij!

Fotografia, o której podpisanie prosiliśmy, została wykonana na stadionie przy ul. Sportowej w Krotoszynie, podczas Biegu Krotosa. Widać na niej dziewczęta odpoczywające po zawodach. Nagrodę za podpis otrzymuje pani Anna Pluta z Rozdrażewa. Gratulujemy i zapraszamy do redakcji w piątek.

Małe Opole w Biadkach

W Szkole Podstawowej w Biadkach odbył się w miniony piątek XIII Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej. W konkursie uczestniczyło 31 młodych wykonawców, rywalizujących w dwóch kategoriach wiekowych.

Właśnie dziś rozpoczyna się wielki festiwal w Opolu. I my mamy własne małe Opole. Mam nadzieję, że za kilkanaście lat komuś spośród was uda się wziąć udział w wielkiej opolskiej imprezie – przywitała uczestników festiwalu, jurorów i gości dyrektor SP Biadki Beata Ciesiołka.

W konkursie – oprócz przedstawicieli gospodarzy – udział wzięli uczniowie z Benic, Chwaliszewa, Dzielic, Kobiema, Kobylina, Krotoszyńska, Roszek, Rozdrażewa, Smolic, Świnkowa, Orpiszewa oraz Zdun. Zanim na scenie pojawił się pierwszy wykonawca, swoje umiejętności zaprezentowali członkowie Kobylńskiej Orkiestry Dętej. Po wysłuchaniu występów wszystkich dzieci jury pod przewodnictwem Karola Kaja, prezesa krotoszyńskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego, udało się na radę, a wykonawców zaproszono na słodki poczęstunek. Tuż przed ogłoszeniem werdyktu wszyscy obecni podziwiali popisy

biadkowskiego chóru *Izdydorki*.

(dobre)

Dagmara Kościelna – SP Benice
Piotr Rusek – SP Dzielice

LAUREACI FESTIWALU

klasy 0 – III

Weronika Ertel – SP Orpiszew
Magdalena Włoch – SP Kobiemo

klasy IV – VI

Karolina Bajodek – SP Chwaliszew
Miłosz Ertel – SP Orpiszew
Nicoletta Zaradna – SP Biadki
Marcelina Dostatna – SP Świnków



Wszyscy uczestnicy na chwilę przed rozpoczęciem konkursu

Dwanaście gmin czeka na decyzję Sulmierzyc



Idzi Kalinowski i Julian Jokś. Momentami górę brały emocje

Już półtora roku Związek Gmin Górnej Baryczy czeka na decyzję Sulmierzyc w sprawie lokalizacji w tym mieście nowoczesnego zakładu zagospodarowywania odpadów. Sulmierzycy radni nie potrafią samodzielnie podjąć jednoznacznej decyzji, marnując tym samym wysiłek dwunastu gmin.

2 czerwca w Urzędzie Miejskim w Krotoszynie odbyło się posiedzenie zarządu Związku Gmin Zlewni Górnej Baryczy. Tematem obrad była budowa zakładu zagospodarowywania odpadów. Do związku, powstałego w 2004 roku, należą gminy: Cieszków, Kobyla Góra, Kobylin, Koźmin Wlkp., Krotoszyn, Milicz, Odolanów, Ostrzeszów, Przygodzice, Rozdrażew, Sośnie, Sulmierzyc, Zduny. Wspólnym celem są działania na rzecz ochrony środowiska, a w szczególności

zgodna z aktualnymi normami gospodarka odpadami komunalnymi i ściekami.

Zakład na miarę XXI w.

Większość gmin członkowskich posiada małe, niespełniające wymogów składowiska odpadów. Niedługo konieczne będzie ich zamknięcie – ze względu na wyczerpanie pojemności wysypisk i niemożność sprostania aktualnym normom. Właśnie z tego powodu gminy zlewni Baryczy postanowiły wybudować mię-

dzygminny zakład zagospodarowywania odpadów, który będzie wykorzystywał najnowocześniejsze technologie. Działając samodzielnie samorządy nie byłyby w stanie zrealizować tego typu projektu.

ZGZGB spełnia wszystkie warunki dotyczące inwestycji, bowiem będzie ona obejmowała teren zamieszkały przez 170 tys. osób (wymagane minimum 150 tys.), a odległości między poszczególnymi gminami nie przekraczają 60 km. Zapadła decyzja, że przyszły zakład zosta-

nie zlokalizowany w Sulmierzycach – z uwagi na centralne położenie, zgodność z planem gospodarki odpadami dla województwa wielkopolskiego oraz z planami powiatowymi i gminnymi. Projekt przedsięwzięcia przewiduje także zabezpieczenie środowiska przez rekultywację lub doprowadzenie do dobrego stanu ekologicznego dziesięciu składowisk odpadów komunalnych istniejących dziś w gminach członkowskich. Koszt budowy zakładu wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz zamknięcia i rekultywacji niespełniających wymagań wysypisk będzie wynosił ponad 70 mln złotych. Związek wystąpił z wstępnym wnioskiem o dofinansowanie przedsięwzięcia ze środków unijnego Funduszu Spójności.

Półtora roku bez decyzji

Pod koniec 2005 r. Związek Gmin Zlewni Górnej Baryczy wystąpił do Urzędu Miejskiego w Sulmierzycach z wnioskiem o decyzję w sprawie lokalizacji zakładu zagospodarowywania odpadów oraz rozbudowy i modernizacji obecnego sulmierzyckiego składowiska. Drugi wniosek dotyczył uwarunkowań środowiskowych. Do tej pory władze Sulmierzyc nie podjęły żadnej decyzji. Unie możliwia to prowadzenie dalszych działań związanych z realizacją projektu, a także poszukiwanie innych rozwiązań dotyczących gospodarki odpadami. Właśnie ten problem był głównym tematem dyskusji zarządu ZGZGB. Jego przewodniczący Julian Jokś powiedział, że wszystkie dokumenty wymagane w tej fazie projektu są gotowe, teraz potrzeba decyzji Sulmierzyc. Burmistrz tego miasta Idzi Kalinowski tłumaczył jej brak faktem, iż nie odbyły się konsultacje społeczne: – Nie mogę postąpić wbrew woli społecznej – powiedział. Wspominał też

o uchwale Rady Miejskiej nakazującej przeprowadzenie konsultacji oraz o aktualnych problemach związanych z rezygnacją przewodniczącego tego gremium. Burmistrz Jokś wskazywał jednak, że rada stanowi przedstawicielstwo lokalnej społeczności i powinna podjąć decyzję możliwie najszybciej. Obecny na obradach zarząd starosta krotoszyński Leszek Kulka mówił o konieczności szybkiego rozwiązania sprawy z uwagi na zaplanowane terminy realizacji programu: – Najważniejszy jest czas – podkreślił. Zarząd ZGZGB zgodził się na przeprowadzenie dodatkowych badań geologicznych na wniosek Sulmierzyc. Ich koszt wynosi 6 tys. euro. Burmistrz Sulmierzyc zadeklarował, że przedstawi problem na najbliższej sesji Rady Miejskiej.

Alternatywa: Ostrów?

Zastanawiano się nad ewentualną realizacją projektu wspólnie z Ostrowem Wlkp. Okazało się jednak, że miasto to nie posiada żadnego planu związanego z gospodarką odpadami. Na końcu obrad zarząd Związku zdecydował o zleceniu fachowcom analizy. Ma ona wykazać, czy bardziej opłacalne będzie przyłączenie się Ostrowa Wlkp. do Związku Gmin Zlewni Górnej Baryczy, czy też przyłączenie się Związku do Ostrowa.

Na obecnym etapie realizacji programu zagospodarowywania odpadów zmiana lokalizacji wiązałaby się z dodatkowymi znacznymi kosztami oraz z dużym opóźnieniem. Najbardziej potrzebna jest decyzja Sulmierzyc. Przygotowany przez związek projekt ma szansę na dotację w wysokości stu procent kosztów (ok. 70 mln zł). Odstąpienie od niego oznaczałoby ponowne rozpoczęcie procesu przygotowań, nową dokumentację itp.

Karol Janos

REKLAMA

GABINET STOMATOLOGICZNY
„Na Parcelkach”
lek. stom. Julianna Kowalska
lek. stom. Katarzyna Przybył
poniedziałek 15.00 – 20.00
wtorek 12.00 – 17.00
środa 9.00 – 13.00
czwartek 9.00 – 14.00
ul. Grudzielskiego 27, Krotoszyn
tel. 062 722 75 60, 0606 773 777

ZIOŁOLECZNICTWO
Irydolog dr Olga Klokova
ustali przyczyny dolegliwości z wyglądu tęczówki oka
Skuteczna terapia ziołowa pomogła już wielu chorym.
Przyjęcia:
Krotoszyńska Biblioteka Publiczna
ul. Benicka 9, Krotoszyn
21 czerwca 2007 r., godz. 16¹⁵-18⁰⁰
Następne przyjęcia w drugiej połowie sierpnia.
Tel. 0608 646 761

Doktor Nauk Medycznych Andrzej Milewski
Chirurgia ogólna, choroby tętnic, żył i tarczycy
PRZYJMUJE
pon. i pt. 16.30-17.30
wtorki 17.00-18.00
Krotoszyn Kalisz
ul. Bolewskiego 8 al. Wolności 8
tel. 0604 561 313

GABINET LEKARSKI
Janusz Kmiecik
spec. chirurg, anestezjolog
Choroby przewodu pokarmowego, tętnic i żył, układu ruchu, leczenie bólu przewlekłego.
WIZYTY DOMOWE
Krotoszyn, ul. Okrężna 28 (od Teominy)
poniedziałki, czwartki od godz. 16.00
Tel. 722 77 97, 504 102 494

ATIZ S.C.
POŻYCZKI GOTÓWKOWE
• bez poręczycieli
• minimum formalności
• szybka wypłata (1 dzień)
• od 500 zł do 3 000 zł
• dla każdego
• możliwość rat
Krotoszyn, ul. Gancarska 5
czynne pon.-pt. 11⁰⁰ – 17⁰⁰
tel. 722 66 66, 0608 301 885

Nieustający konkurs Rzeczy

Darmowe tankowanie



Właściciela tego pojazdu zapraszamy w piątek do redakcji. Jeśli pokaże egzemplarz tej gazety, odbierze kupon na bezpłatne tankowanie o wartości 50 zł.

Przypominamy, że nasz grasujący po powiecie fotoreporter szuka wyłącznie samochodów z naklejkami Rzeczy umiejscowionymi na tylnej szybie.

(red.)

APARATY SŁUCHOWE
• bezpłatne badania słuchu
• dopasowywanie aparatów słuchowych cyfrowych i analogowych
• wizyty domowe
• serwis
• baterie
RATY
Cyfrowe aparaty BERNAFON w supercenie!
ul. Zdunowska 16 (pasaż) I piętro
tel. kom. 0508 072 773,
poniedziałki 15³⁰ – 18⁰⁰

SPECJALISTA DERMATOLOG
lek. med. Alfred Hess
KROTOSZYN, ul. Mickiewicza 2a (PRZY APTECE ESKULAP)
CZWARTEK godz. 16.00-18.00
KOŹMIN, ul. Zamkowa 2
WTORKI godz. 15.00-16.00
Leczenie: trądziku, łuszczycy, grzybic, alergii, chorób skóry, włosów i paznokci.
Usuwanie: kurzajek, brodawek, kłykcin, włókniaków, naczynek, odcisków, itp.
Tel. dom. Poznań: 061 823 01 63
lub 0601 819 926

Hospicjum Domowe w Krotoszynie
ul. Okrężna 28
☎ 0 504 102 494
Wszechstronna, całonocna opieka nad pacjentami chorującymi na nieuleczalne, postępujące choroby – głównie nowotwory.
Opieka ta ma na celu zapobieganie i uśmierzenie bólu i innych objawów.
Zgłoszenia telefoniczne – 504 102 494 ze skierowaniem od lekarza rodzinnego lub specjalisty. W ramach umowy z NFZ.

Ożeń się z Rzeczą!

Spędzasz wieczory samotnie przy telewizorze i czasami masz ochotę upić się lub zwariować z rozpaczy? Nie rób tego! Z nami znajdziesz tę jedyną, tego jedynego. Nikt ze znajomych się nie dowie, że szukasz dziewczyny, chłopaka, żony lub męża.

Osoby, które zamieszczają anons, dołączają do listu dwie skserowane strony do wodu osobistego, te ze zdjęciem oraz imieniem i nazwiskiem. Prosimy też o włożenie do listu większej, zaadresowanej do siebie koperty, z naklejonymi znaczkami na cięższy list (2,20 zł). Pod ogłoszeniem konieczne jest zamieszczenie własnoręcznie podpisanego zdania: *Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, zawartych w ofercie, dla celów określonych w rubryce „Ożeń się”, zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych z 29.08.97 r. Dz.U nr 133 poz. 883. Odpowiedzi na każdą ofertę zbieramy i odsyłamy pod właściwy adres.*

Osoby, które chcą nawiązać kontakt z autorem ogłoszenia, wysyłają do niego list na adres redakcji. Na dole koperty piszą wyraźnie **ODPOWIEDŹ NA OFERTĘ NR...**

(red.)

OFERTY

30-letni, niezależny kawaler pozna miłą krotoszyńiankę, która dalaby się zaprosić na wiosenny spacer we dwoje.

(2 – nr 13)

Kawaler lat 30, spokojny, miły, romantyczny i samotny, pozna kobietę w wieku

23 – 30 lat, która ma dosyć samotnego życia. Cel – stały związek. Tel. 0880 398 485.

(1 – nr 14)

Uczciwy, solidny 63/173/78, własny dom i samochód, niebrzydki, aktywny, pozna panią do 58 lat, ładną, zgrabną. Oto mój nr telefonu: 0693 480 075.

(1 – nr 16)

25-letni kawaler z okolic Krotoszyna pozna miłą, szczerą dziewczynę w wieku 20 – 28 lat. Lubię pracę na wsi, muzykę, spacerować. Jestem skłonny do zmiany miejsca zamieszkania. Czekam na przesłanie poważnych ofert.

(2 – nr 16)

Kobieta z Krotoszyna, lat 35, wolna, po przejściach, blondynka, uczciwa, szczerka, wierna, odpowiedzialna – pozna mężczyznę wiernego, odpowiedzialnego, szczerzego, uczciwego. Cel: stały związek. Tel. 0785 923 882. Czekam na poważne oferty.

(1 – nr 17)

Wolny, niezależny finansowo, posiadający własne mieszkanie, lubiący odpocząć na własnej działce rekreacyjnej i różnego rodzaju wycieczki krajoznawcze, pozna panią bez nałogów, grzeczną i bardzo uczciwą, w wieku 50 – 60 lat. Proszę tylko o kontakt telefoniczny: 065 548 40

15 (nie odpowiadam na sms-y).

(2 – nr 17)

Jestem miłą, sympatyczną osobą, pracującą zawodowo, lubiącą spacerować i podróżować. Poznam chłopaka w wieku 29 – 34 lat, który może zmienić miejsce zamieszkania. Numer telefonu przyspieszy kontakt osobisty.

(1 – nr 19)

Panna, bez zobowiązań, według znajomych atrakcyjna blondynka (170 cm, lat 40). Cenię sobie szczerotę i radość ze zwykłych spraw. Lubię spacerować, mam dość samotności, dlatego szukam pana z poczuciem humoru, do lat 55. Sara, tel. 0665 077 155.

(1 – nr 20)

Pan, lat 52, stanu wolnego, pozna miłą i samotną panią do lat 40, może być z dzieckiem, tylko z Krotoszyna. Proszę o kontakt tel. (nie odpowiadam na sms-y): 0503 437 431, w godz. 15.00 – 20.00.

(2 – nr 20)

29-letnia panna z okolic Krotoszyna pozna sympatycznego i szczupłego bruneta w wieku 28 – 35 lat, poważnie myślącego o życiu. Cel: stały związek. Posiadam własny dom z ogrodem. Mój telefon: 691 65 28 15.

(1 – nr 23)

Czute słowa ...



♥ Dyrektor Zespołu Szkół nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi im. H. Jordana w Krotoszynie składa serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom festynu pod hasłem: *Graj z partnerem a nie z komputerem*, który odbył się 2 czerwca 2007 r. W szczególności dziękuje: Burmistrzowi Miasta i Gminy Krotoszyn, Wytwórni Wyrobów Woskowych *Lumen*, firmie handlowej – *Papirus*, Zakładowi Przetwórstwa Mięsnego – *Stendera*, Hurtowni Spożywczej – *Halina Szorek*, Zakładowi Przetwórstwa Mięsnego – *Fiączak*, Piekarni Sójka, Hurtowni *Mleko-Max*, PZU Inspektorat w Krotoszynie, pizzerii *Capri*, p. Eugeniuszowi Rogalowi, Hurtowni Armatury Sanitarnej, Ogrzewczej i Gazowej – *Kozłowski-Grabczan*, Przedsiębiorstwu Produkcyjno – Handlowemu *Ewa*, Poczcie Polskiej, p. Romanowi Kala – Stacji Paliw – *Benice*, p. Sylwii Kokot, pizzerii *Pizza Planet*, krytej pływalni *Wodnik*, p. Marii Banaszak Przedsiębiorstwo – Usługowo handlowemu, *Hardbit*, *Konstal*, *RobStal*, p. Stanisławowi Grześkowiakowi, *Ferrum*, Radzie Rodziców, Hurtowni Szkła i Porcelany – *Barosz*, *Cerabud* – Krotoszyn, p. Ewie Borusiak, p. Beacie Łopaczyk, p. Bernadecie Trawińskiej, A-T, p. Stanisławowi Szpoperowi – Towarzystwu Badaczy Ziemi, p. Marianowi Młynskiemu *El-Mark*, p. Hannie Bała, Krajeństwu lekkiemu *Dobosz* oraz *Wenus* p. Jolancie Nowaczyk.

♥ Kochanej Mamie, Halinie Nowak, z okazji 54 urodzin dużo zdrowia, speł-

nienia marzeń oraz długich lat życia życzy

kochająca córka Ewa

♥ Kochanej Mamie z okazji 54 urodzin dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności, spełnienia marzeń życzy

kochająca córka Ilona z mężem

♥ Mało zmartwić i agresji. Żadnych stresów i depresji. Dużo śmiechu i radości, wiele szczęścia i miłości. Z okazji 54 urodzin kochanej Babcie życzenia składa

kochająca wnuczka Dagi

♥ Kochana Babciu z okazji Twoich urodzin, dużo zdrowia, szczęścia, moc buziaków życzy

kochająca wnuczka Majka

♥ Życzę Ci: Marzeń – by się spełniły, przyjaciół – by pamiętali. Życia – by było kolorowe. Szczęścia – by nie opuszczało. Okularów – by były różowe, dalszych lat wspaniałych. Z okazji 54 urodzin żonie

mąż

♥ Jak zapach konwalii pobudza marzenia, tak Ty w 54 urodziny przyjmij gorące życzenia. Zdrowia szczęścia, dużo wrażeń i spełnienia wszystkich marzeń

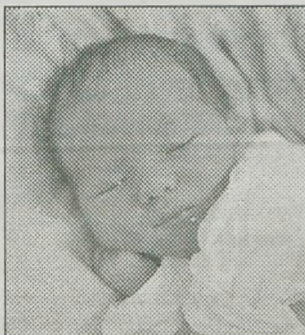
ktoś kto pamięta

♥ Z okazji imienin kochanej żonie Jolancie dużo zdrowia, szczęścia i spełnienia marzeń, życzy

mąż Mariusz



1. Aleksandra, córka Marii i Dominika Kaczmarek ze Zdun, ur. 13 czerwca



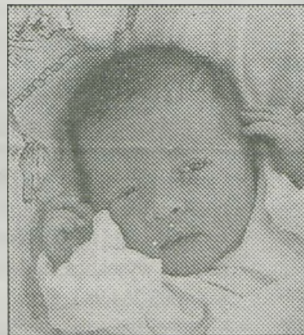
2. Julia, córka Adriany i Oliwiera Kazeńskich z Krotoszyna, ur. 12 czerwca



3. Anna, córka Elżbiety i Sławomira Releńskich z Miłicza, ur. 12 czerwca



4. Zosia, córka Agnieszki i Artura Kraszewskich z Rudy, ur. 12 czerwca



5. Maria Weronika, córka Karoliny i Sebastiana Noskiewiczów z Sulmierzyce, ur. 14 czerwca



6. Córka Elwiry i Mirosława Grzegorzewskich z Benic, ur. 14 czerwca



7. Mariusz Piotr, syn Danuty Wildy z Rzemiechowa i Mirosława Piśkorka z Fiałowa, ur. 11 czerwca



8. Córka Hanny i Piotra Augustyniaków z Krotoszyna, ur. 13 czerwca

DZIEŃ DOBRY, TO JA!

A oto nowi mieszkańcy powiatu krotoszyńskiego, urodzeni na oddziale położniczym szpitala przy ulicy Bolewskiego, sfotografowani przez Marcina Pawlika. Rodziców, którzy chcieliby zachować na pamiątkę prezentowane tutaj fotografie ich maluchów, zapraszamy do redakcji. Za drobną opłatą dostaną od nas dyskietki z nagranyimi zdjęciami.



9. Przemek, syn Małgorzaty i Jarosława Matysiaków z Sulmierzyce, ur. 13 czerwca



10. Córka Katarzyny i Mateusza Czwojdzów z Krotoszyna, ur. 13 czerwca



11. Julia, córka Eweliny i Pawła Talarzyków z Bud. ur. 15 czerwca



12. Maciej Piotr, syn Bogumiły i Mariusza Gawrońskich z Serafinowa, ur. 15 czerwca



13. Bartek, syn Agaty i Piotra Nowackich ze Zdun, ur. 12 czerwca



14. Anita Anna, córka Justyny i Henryka Jakubków z Rozdrażewa, ur. 12 czerwca

To my stawiamy warunki

Rozmowa z **Maciejem Piątkiem**, byłym zawodnikiem Astry Krotoszyn, grającym obecnie w **Nielbie Wągrowiec**

Przybliź, proszę, krotoszyńskim kibicom Twoje losy po zakończeniu gry w *Astrze*. Tuż po zakończeniu rundy jesiennej otrzymałem propozycję z trzecioligowej wtedy *Obry* Kościan. Zastanawiałem się nad przenosinami do Kościana, ponieważ mimo porażki w arcyważnym meczu z *Jarotą* Jarocin nadal mieliśmy szansę na wygranie ligi. W końcu przystałem na propozycję. Po dobrym okresie gry w *Obrze* pojawiła się propozycja z *Warty* Poznań, która miała na celu walkę o II ligę. Jestem rodowitym poznaniakiem i zarazem wychowankiem tego klubu, więc skorzystałem z oferty i wróciłem na stare śmieci. W *Warcie* grałem rok i strzeliłem wówczas 15 bramek. Z pewnych przyczyn musiałem jednak opuścić ten klub i wtedy ponownie pojawiła się opcja kościańska. *Obra* walczyła wtedy o ligowy byt, a szkoleniowcem drużyny był Krzysztof Knychala, z którym wcześniej pracowałem w *Astrze*. Niestety, nie udało się utrzymać klubu w III lidze, a kiedy zastanawiałem się, gdzie zagram w następnym sezonie, zadzwonił trener Knychala i zapytał, czy chciałbym grać w *Nielbie*.

W międzyczasie założyłeś rodzinę i urodził Ci się syn Alan. Czy przez to mniej uwagi poświęcasz treningom, czy też motywuje Cię to do jeszcze cięższej pracy? Tak, założyłem rodzinę, a po jakimś czasie na świat przyszedł mój wspaniały synek, z którego jestem bardzo dumny. Dzięki te-

mu staram się jeszcze lepiej wywiązywać ze swoich boiskowych obowiązków. Teraz wszystko robię dla mojej żony i synka. Oczywiście, rodzina jest na pierwszym miejscu i myślę, że bez niej byłoby mi trudniej. Chciałbym bardzo podziękować mojej żonie, która jest ze mną w momentach sukcesów i wspiera mnie w ciężkich chwilach. Jednakże wszyscy, którzy mnie znają, wiedzą, że nigdy nie unikałem ciężkiej pracy na boisku. Po każdym meczu muszę czuć, że dałem z siebie absolutnie wszystko.

W bieżących rozgrywkach zdobyłeś 21 goli. Jakie są Twoje najcenniejsze boiskowe zalety i czy uważasz, że stać Cię na jeszcze lepszy dorobek strzelecki? Samemu ciężko siebie oceniać. Zresztą trener Nowicki z pewnością przeczyta ten wywiad, więc nie chcę mu ułatwiać zadania (śmiech). Na pewno nigdy nie bałem się walki na boisku i nie odstawiałem nogi. Mam 27 lat, czyli jestem w najlepszym dla zawodnika wieku, lecz zawsze trzeba podnosić poziom sportowy. Ostatnie trzy lata spędziłem w trzecioligowych klubach, a teraz gram w IV lidze. Czasem jednak trzeba zrobić krok w tył, żeby następnie uczynić dwa we właściwą stronę. Mam nadzieję, że tak będzie w moim wypadku. Póki co, omijają mnie kontuzje, mam ogromną chęć do gry i wiem, że stać mnie na osiągnięcie jeszcze lepszej formy.

Czy w przypadku niepowodzenia w dwumeczu z *Piastem* i ewentualnego pozostania *Nielby* w IV lidze będziesz się rozglądał za nowym pracodawcą? Zawodnicy *Nielby* zdają sobie sprawę, że jeśli trzeci raz z rzędu nie powiodłby się atak na III ligę, wówczas główny sponsor, a zarazem prezes klubu – pan Kołacki, wycofa się ze sponsorowania. Wiadomo, że bez pieniędzy klub nie będzie miał racji bytu. Dlatego też byłbym zmuszony do znalezienia sobie nowego miejsca. Jednak nie zakładam takiego czarnego scenariusza i wierzę w awans, bo klub jest bardzo dobrze poukładany pod względem organizacyjnym. Poza tym chcemy wywalczyć awans nie tylko dla siebie i kibiców, ale przede wszystkim dla prezesa, który już i tak wykazał się wielką cierpliwością.

W czym upatrujecie szansę pokonania *Piasta*? Zagracie swoją piłkę czy też dostosujecie się do taktyki zaproponowanej przez Waszych rywali? *Piast* będzie bardzo trudnym i wymagającym rywalem, ale my również jesteśmy dobrym zespołem, stanowimy kolektyw i doskonale zdajemy sobie sprawę z potencjału i możliwości, jakie w nas drzemia. Chcemy grać to, co demonstrowaliśmy przez cały sezon. W lidze to my dyktowaliśmy warunki na boisku i postaramy się, aby w meczu z *Piastem* było podobnie. Jesteśmy przygotowani na walkę ostrą, ale toczoną fair.

Wiem, że bardzo mile wspominasz pobyt w Krotoszynie. Czy chciałbyś przekazać coś kibicom, którzy do tej pory Cię pamiętają? Rzeczywiście, kibice w Krotoszynie żyli tym, co działo się w klubie. Byli z nami na dobre i na złe.



Kiedy przegraliśmy mecz wyjazdowy z *Jarotą*, nasi liczni sympatycy dziękowali nam na stojąco i poklepywali po plecach. To było coś niesamowitego! Byłem dumny, że gram w takim klubie. Chciałbym podziękować wszystkim kibicom za minione wspaniałe chwile i chciałbym, aby oni wspominali mnie tak samo sympatycznie, jak ja ich.

Często zaglądam na stronę internetową IV ligi oraz *Astry* i na bieżąco śledzę jej wyniki. Bardzo mi przykro, że klub znalazł się na zakręcie i mam nadzieję, że władze miasta zrobią wszystko, aby przywrócić *Astrze* dawny blask.

Rozmawiał
Daniel Borski

Tenisiści w urzędzie. Były pytania o nowy sezon

Po spektakularnym sukcesie i awansie do I ligi, tenisistów i władze klubu *Krotosz* zaprosił na spotkanie burmistrz Krotoszyna Julian Jokś. Wiele uwagi poświęcono dyskusji na temat kondycji finansowej klubu i ewentualnego wsparcia ze strony lokalnych władz.

Gratuluje wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu. Tenis stołowy to dyscyplina niezbyt medialna i komercyjna. Ma ona jednak bardzo dobry oddźwięk społeczny, a podczas waszych meczów nigdy nie dochodzi do ekscesów czy awantur na trybunach. Cieszę się, że w taki właśnie sposób promujecie nasze miasto. Szkoda tylko, że w drużynie, która wywalczyła wejście do I ligi, nie ma żadnego rodowitego krotoszyńszczyka – powiedział burmistrz.

Zaznaczył, iż miasto nadal zamierza wspierać klub, ale podział środków musi być sprawiedliwy. – Staramy się ciągle rozwijać i doskonalić system finansowego wspierania sportu. Zanim zabierzemy się za rozpatrywanie wniosków o dofinansowanie poszczególnych klubów, każdy z nich będzie musiał wcześniej zorganizować masową imprezę dla mieszkańców. Ma to na celu promocję wewnętrzną, gdyż poza naszym środowiskiem pod względem sportowym jesteśmy postrzegani bardzo dobrze, a w samym Krotoszynie z promocją jest znacznie gorzej.

Prezes *Krotosza* Jan Krzysztofiak w imieniu własnym i władz Wielkopolskiego Związku Tenisa Stołowego podziękował władzom lokalnym za dotychczasowe wsparcie i pomoc. Powiedział też: – Tenis stołowy jest dyscypliną olimpijską, a władze krajowe i wielkopolskie ZTS pytają o nasz



Przewodnicząca Rady Miejskiej Zofia Jamka i Jan Krzysztofiak

klub i naszych zawodników. Ponadto mamy akces od kilku pierwszoligowych tenisistów, którzy chcieliby grać w naszych barwach. Z drugiej strony musimy zrobić wszystko, aby żaden ze współtwórców, awansu nie odszedł do innego klubu.

Działacze i pingpongiści otrzymali od burmistrza kurtki i koszulki promujące miasto, a prezes Krzysztofiak odebrał list gratulacyjny.

Zawodników reprezentowali Tomasz Durajczyk i Krzysztof Strzałkowski. Obaj wypowiadali się na temat klubu w samych superlatywach. – Atmosfera jest wspaniała i chyba każdy z nas chciałby zostać w klubie na dłużej – mówił Strzałkowski. – Mam pro-

pozycje z innych miast, ale jeśli wszystko potoczy się zgodnie z moimi oczekiwaniami, zostaną w Krotoszynie i myślę, że w obecnym składzie personalnym bez problemu zachowamy pierwszoligowy byt.

– Zależy mi, aby zostać w Krotoszynie na co najmniej jeden sezon – stwierdził Durajczyk. – Atmosfera jest rewelacyjna, a muszę przyznać, że występowałem już w wielu klubach, gdzie było z tym różnie. Grając przez 2 lata w Krotoszynie, nie spotkałem się z żadnymi poważnymi problemami czy konfliktami. Umowę mam do końca czerwca i już niedługo na temat mojej sportowej przyszłości będę rozmawiał z zarządem.

Daniel Borski

POD PATRONATEM „RZECZY”

Zapraszamy na turniej!

Wspólnie z organizatorem turnieju *Fabryczna Cup 2007*, Jackiem Robakiem, zapraszamy do wzięcia udziału w kolejnej edycji zmagania.

Jak już informowaliśmy, w tym roku impreza odbędzie się 15 lipca, a kilka dni wcześniej przedstawiciele drużyn spotkają się z organizatorami, aby wylosować grupy i omówić warunki uczestnictwa.

Po raz kolejny nagrodą główną dla zwycięskiego zespołu będą bilety na mecz eliminacji do przyszłorocznych

piłkarskich Mistrzostw: Polska – Belgia. Prawdopodobnie podczas trwania rozgrywek przeprowadzona będzie akcja na rzecz jednego z niepełnosprawnych mieszkańców Krotoszyna. O szczegółach poinformujemy w kolejnej zapowiedzi. Zapisy – w naszej redakcji u Daniela Borskiego.

(debe)

Wojciech Falentin powołany do kadry!



Ciekawe, czy Falentin zdomowi się w kadrze?

Wojciech Falentin, utalentowany piłkarz krotoszyńskiej *Astry*, znalazł się w kadrze wojewódzkiej juniorów na Mistrzostwa Makroregionu, które zostaną rozegrane w Malborku.

Fala najpierw weźmie udział w krótkim zgrupowaniu, które pod koniec miesiąca odbędzie się w Czarnymlesie, a następnie wraz z pozostałymi kadrowiczami wyjedzie na turniej do Malborka. W imprezie zagrają reprezentacje czterech województw, a zwycięzca zakwalifikuje się do kolejnego etapu amatorskich Mistrzostw Polski.

(debe)

Piast Kobylin – Nielba Wągrowiec 0:0

O III lidze rozstrzygnie rewanż

Hit sezonu nieco rozczarował licznie przybyłych do Kobyliny kibiców. Miejscowy Piast w pierwszym spotkaniu barażowym o awans do III ligi bezbramkowo zremisował z faworyzowaną Nielbą Wągrowiec. O awansie rozstrzygnie więc rewanż, który w najbliższą sobotę zostanie rozegrany na boisku Nielby.

Przed spotkaniem kibice liczyli na wspólny pojedynek. – *W spotkaniach tego sezonu to my dominowaliśmy na boisku* – mówił przed niedzielnym meczem trener Nielby Krzysztof Knychala. – *Staraliśmy się grać składnie, kombinacyjnie. Duet napastników Maciej Piątek – Tomasz Mikołajczak łącznie zdobył niemal 50 bramek, tak więc gra ofensywna jest naszym niepodważalnym atutem. Końcówka sezonu w naszym wykonaniu była bardzo dobra i przed dwunastem z „Piastem” jestem dobrej myśli.*

O rywalu Knychala wypowiadał się z uznaniem. – *„Piast” to bardziej wymagający przeciwnik aniżeli „Korona” Piaski. Gra twardą piłkę, opartą na długich podaniach. Na boisku zobaczymy więc dwa odmiennie style gry.*

O szansach swojego zespołu tak mówił kierownik Piasta Grzegorz Pernak. – *Wiemy, na co nas stać, mamy swój styl. Postaramy się wykorzystać wszystkie nasze atuty i do końca będziemy walczyć o promocję do III ligi. Wiemy, że trener Knychala oglądał nasz zespół w akcji. Jego wiedza jest zapewne spora, ale niewykluczone, że trener Marek Nowicki przygotowuje na ten mecz kilka niespodzianek.*

W obozie drużyny z Kobyliny obawiano się o postawę zespołu, bowiem dwaj kluczowi zawodnicy Piasta – Krzysztof Kendzia i Marek Nowicki – na dzień przed meczem z Nielbą na francuskich boiskach walczyli o tytuł mistrzów Europy służb więziennych. Jak się okazało, wywalczyli główne trofeum, ale po długiej podróży dotarli do Kobyliny zaledwie trzy godziny przed pierwszym gwizdkiem arbitra. Mimo zmęczenia obaj zagraли w pierwszym składzie, lecz w ich poczynaniach dało się zauważyć trudy turnieju i kilkunastogodzinnej podróży.

Od pierwszych minut gry inicjatywę mieli goście, którzy długo utrzymywali się przy piłce, co było jednym z przedmeczowych założeń Knychali. Schowany za podwójną gardą Piast z rzadka wyprowadzał składne akcje, które jednak skutecznie przerywali defensory przyjezdnych. W 5 minucie meczu rzut wolny z prawej strony boiska egzekwował Przemysław Fillinger. O piłkę w polu karnym walczył Patryk Halaburda, ale doświadczony pomocnik gości został zablokowany przez obrońców Piasta i w efekcie pewnie złapał ją Dominik Sadowski.

Po kilku minutach ze stałego fragmen-

Piast: Sadowski – Pospiech, Skrzypczak, Biernat, Kaczmarek – Płota, Kurzawa, Kendzia, P. Kowalski – Nowicki (89; Chmielarczyk), Rejek
Nielba: Dombka – Kotarski, Zienuk, Jarzębowski – Bartkowiak – Leśniewski (84; Górka), Figaczewski, Halaburda (69; Gryszczyński), Fillinger – Mikołajczak (77; Witomki), Piątek
Żółte kartki: Płota, Pospiech, Skrzypczak (Piast) – Fillinger, Leśniewski (Nielba).

tu ponownie dośrodkowywał Fillinger, ale uderzając piłkę głową Damian Zienuk nie trafił w światło bramki. Po chwili z dobrej strony zaprezentował się duet napastników z Wągrowca. Maciej Piątek zagrał do Tomasza Mikołajczaka, który wraz z dwoma obrońcami Piasta wpadł w pole karne, po czym upadł na murawę. Sędzia uznał, że starcie bark w bark było zgodne z przepisami i nie użył gwizdka.

Kolejną groźną akcją przeprowadzili przyjezdni. Halaburda uruchomił będącego na prawym skrzydle Rafała Leśniewskiego, ten poprawił sobie piłkę i posłał mocne dośrodkowanie w pole karne Piasta. Do futbolówki dopadł Mikołajczak, lecz piłkę po jego uderzeniu zablokowali miejscowi stoperzy. Po tych kilku ostrzeżeniach podopieczni Nowickiego wreszcie zaczęli dochodzić do głosu. W 25 minucie Nowicki zaprosił do akcji Jakuba Pospiecha, który na prawym skrzydle minął obrońcę Nielby, po czym dośrodkował w szesnastkę Grzegorza Dombki. Piotr Kowalski i Krzysztof Kendzia nie nadążyli za akcją swojego kolegi i ostatecznie sytuację wyjaśnił Bartosz Kotarski, ekspedując piłkę na 40 metr od własnej bramki.

W 36 minucie gry na rajd zdecydował



Kibice z Wągrowca dali popis chamstwa

się Fillinger, który zagrał przed pole karne, a na strzał z pierwszej piłki zdecydował się nadbiegający Jacek Figaszewski. Piłka po płaskim uderzeniu rozgrywanego Nielby przeleciała kilka metrów obok świątyni Sadowskiego.

Kilka minut później gracze Knychali przeprowadzili koronkową akcję. Po wymianie podań między Mikołajczakiem, Piątkiem i Figaszewskim futbolówka trafiła do zbliżającego się do pola karnego Leśniewskiego. Zawodnik Nielby miał sporo czasu, aby przyjąć piłkę i dokładnie dograć do lepiej ustawionych partnerów. Leśniewski jednak zdecydował się na uderzenie bez przyjęcia, po którym piłka wylądowała daleko za bramką Sadowskiego.

Jeszcze przed przerwą żółty kartonik ujrzał Pospiech, po czym słabo prowadzący zawody arbitrowi wskazał piłkarzom drogę do szatni.

Niestety, w przerwie nie popisali się ki-



Dobre spotkanie rozegrał defensywny pomocnik Piasta Marcin Kurzawa (z prawej), próbujący zatrzymać Jacka Figaszewskiego

bice Nielby, którzy w sile kilkunastu osób wtargnęli na boisko i zaatakowali znajdujących się po drugiej stronie młodych fanów Piasta. Policja oraz służby ochroniarские interweniowali opieszale i w efekcie kilku kobylińskich ultrasów ucierpiał na skutek kopnięć i uderzeń pięścią. Na szczęście paru pseudokibiców gości zamiast wrócić na trybuny zostało odtransportowanych na komisariat policji.

tem Rejkem ta sama kara spotkała Fillingera.

W 64 minucie gry Piast jedyny raz w tym meczu poważnie zagroził bramce Dombki. Prawą stroną przedarł się Pospiech, który po minięciu obrońcy, idealnie obsłużył Nowickiego. Kobylinianin, będąc kilka metrów przed bramką, oddał minimalnie niecelny strzał głową, po czym momentalnie się za nią złapał.

Przez kolejne minuty na murawie nie ciekawego się nie działo. Odwrotnie rzecz się miała na trybunach. Tam kibice goście rzucili świecę dymną i odpalili kilka rac, co uatrakcyjniło widowisko. Niestety, fani Nielby urządzili sobie również polowanie na głowy graczy Piasta. Z sektora zajmowanego przez kibiców gości co rusz sypały się serpentyny, które trafiały w piłkarzy gospodarzy. Najbardziej ucierpiał Skrzypczak, który potem próbował wyjaśnić arbitrowi co się stało. Ten jednak został głuchy na skargi ostatniego obrońcy z Kobyliny i nie przerwał gry.

W 77 minucie meczu za zmęczonego Mikołajczaka na murawie pojawił się Mateusz Witomski, który wniósł sporo ożywienia w szeregi gości. Po wejściu na boisko Witomski pognął prawym korytarzem boiska i płasko podał do zmierzającego w kierunku pierwszego słupka Piątka. Napastnik Nielby był jednak dobrze pilnowany przez Jacka Biernata, który wymusił na nim oddanie niecelnego strzału.

Trzy minuty przed upływem regulaminowego czasu gry zakotłowało się pod bramką gości. Do zagranej przez Jarosława Płotę piłki nikt nie doszedł i w konsekwencji minęła ona pole karne Dombki. Futbolówkę przejęli gracze z Wągrowca. Zdecydowali się na wyprowadzenie szybkiego kontrataku. Piłka trafiła do rezerwowego Radysława Górki, który lewym sektorem boiska przebiegł z nią 30 metrów, po czym oddał zbyt lekki strzał na bramkę Sadowskiego. Bez problemu poradził sobie z nim golkiper Piasta.

Sędzia główny przedłużył zawody o 4 minuty, podczas których nic wielkiego się nie wydarzyło, a następnie zakończył to niezbyt porywające widowisko.

O awansie do III ligi rozstrzygnie więc

sobotnia rewanżowa konfrontacja w Wągrowcu. Wynik remisowy w pierwszym spotkaniu sprawia, że niemal murywanym faworytem do zwycięstwa są chłopcy Knychali. Kobylinianie wierzą jednak, że to Piast wygra i po raz trzeci odprawi Nielbę z kwitkiem.

Daniel Borski

POWIEDZIELI PO MECZU:

Krzysztof Knychala
(trener Nielby)

Niestety, zagrałiśmy dziś na 50 procent swoich możliwości. Bardzo słabo funkcjonowały boki boiska, mało graliśmy na jeden kontakt. Oczywiście, presja związana z trzecim atakiem na III ligę z pewnością nam nie pomagała. Gramy o życie i było to odczuwalne na boisku. Pracuję rok z tym zespołem i muszę przyznać, że kilku moich podopiecznych nie było dziś sobą. Wierzę w to, że na własnym i większym boisku zagramy to, co grać bez wątpienia potrafimy. Na pewno jednak od samego początku nie rzucimy się na rywali. Musimy zagrać spokojnie, a jeśli zdobędziemy pierwszą bramkę, to w moim przekonaniu znajdziemy się na trzecim piłkarskim froncie.

Grzegorz Pernak
(kierownik Piasta)

Z wyniku remisowego możemy być zadowoleni. Po pierwsze dlatego, że był to nasz debiut w meczach o taką stawkę, a po drugie ze względu na kilkunastogodniowy wyjazd Marka Nowickiego i Krzysztofa Kendzi do Francji. Obaj jeszcze wczoraj późnym wieczorem rozgrywali finał Mistrzostw Europy Służb Więziennych i całe szczęście, że na czas dotarli do kraju i Kobyliny. „Nielba” potraktowała nas trochę jak mały klubik, dlatego też nie odpuścimy i z zamiarem wywalczenia awansu udamy się do Wągrowca. Goście grali dziś chaotycznie, a my konsekwentnie w obronie. Dodam jeszcze, że gdy sympatyczny trener gości prowadził „Obrę” Kościan, wówczas musiał uznać naszą wyższość. Mam nadzieję, że uda nam się go pokonać po raz drugi. Mam również nadzieję, że naszym awansem pomożemy utrzymać się z krotkowskiej „Astrze”.

Wojskowa Agencja Mieszkaniowa
Oddział Regionalny Poznań, ul. Dojazd 30
ogłasza

I ustny przetarg nieograniczony

na najem lokalu użytkowego o pow. 132,6 m², w tym pow. zasadniczej 109,4 m², oraz pow. przynależnej 23,2 m², zlokalizowanego w części administracyjnej budynku mieszkalnego przy ul. 56 Pułku Piechoty Wlkp. 3 w Krotoszynie, KW 30 124, obręb: Krotoszyn., ark. mapy 74, dz. 1310/24, 1310/25 o łącznej pow. 1,2950 ha, wywoławca stawka czynszu najmu za 1 m², pow. zasadniczej lokalu wynosi 10,00 zł, za 1 m², pow. przynależnej 5,00 zł, wadium wynosi 3 630,00 zł

Niezależnie od czynszu najemca ponosić będzie koszty opłat za media, podatek od nieruchomości oraz należny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się **12.07.2007 r. o godzinie 10.00** w siedzibie Agencji, pok. 101.

Wadium należy wpłacić najpóźniej do dnia 9.07.2007 r., na konto Agencji
BZ WBK S.A. I Oddział Poznań 52 1090 1463 0000 0001 0642 3906
Za datę wpływu przyjmuje się datę wpływu na konto Agencji

Oświadczenie o zapoznaniu się z regulaminem przetargu, wraz z kserokopią dowodu wpłaty wadium, należy złożyć w kancelarii WAM OReg (pokój 31) w zamkniętych kopertach z opisem przetargu na najem lokalu przy ul. 56 Pułku Piechoty Wlkp. 3 w Krotoszynie, do dnia 09.07.2007 do godz. 15:00.

Oryginał dowodu wpłaty wadium należy przedłożyć komisji przetargowej przed otwarciem przetargu. W przypadku uchylenia się oferenta, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy najmu/dzierżawy, wpłacone wadium ulega przepadkowemu.

W sprawach przetargów informacje udzielane są w siedzibie Oddziału Regionalnego WAM w Poznaniu (pok. 114 i 115) lub pod numerami telefonów 0-61 6538749 lub 8575858.

Karate szkołą pokory i charakteru

Rozmowa z **Jarostawem Adamskim**, wiceprezesem i trenerem karate w Uczniowskim Klubie Sportowym Shodan Zduny.

Kiedy powstał Shodan, skąd pochodzą środki finansowe na działalność i jak wygląda Wasza baza treningowa?

Klub działa od 2004 roku, przejmując rolę ówczesnego KS Shodan. Tak więc karate w Zdunach ma już 15-letnią tradycję. Trenujemy w sali szkoły podstawowej, tam też mieści się siedziba klubu. Jestem jedynym trenerem, prowadzę dwie grupy – początkującą i zaawansowaną. Starsi zawodnicy trenują już nawet 10 lat do 4 razy w tygodniu. Pieniądze na działalność pochodzą głównie z Urzędu Miasta i Gminy, za co jesteśmy lokalnym władzom bardzo wdzięczni. Mamy także stałych sponsorów, w stronę których również kierujemy słowa podziękowań. Niestety, pieniądze nie zawsze pozwalają na realizację wszystkich planów. Z uwagi na bardzo dużą ilość startów zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej, mamy duże potrzeby, gdyż

same podróże wiele kosztują. Dobrze, że pomagają nam także rodzice zawodników, którzy opłacają składki oraz współfinansują wyjazdy.

Czy spodziewałeś się tak wspaniałych sukcesów w tym sezonie? Mam na myśli głównie występ na Mistrzostwach Europy w Ljublanie i start Alicji Krymowskiej?

Przed wszystkim cieszę się, że robimy postępy i odnosimy znaczące sukcesy. Po cichu liczyłem na przywiezienie ze Słowenii kilku *krążków*. Dziewczyna w startach przygotowawczych do mistrzostw potwierdziła dobre przygotowanie, ale liczba zdobytych medali jest dla mnie sporym pozytywnym zaskoczeniem. Złote medale na imprezie tej rangi są zwyciężeniem oczekiwań oraz ciężkiej pracy zawodnika i trenera. Poza tym Alicja rywalizuje na trenin-

gach z kilkoma innymi zawodniczkami o podobnym potencjale. Ogromna praca oraz zdrowa rywalizacja pozwalają osiągać takie wyniki.

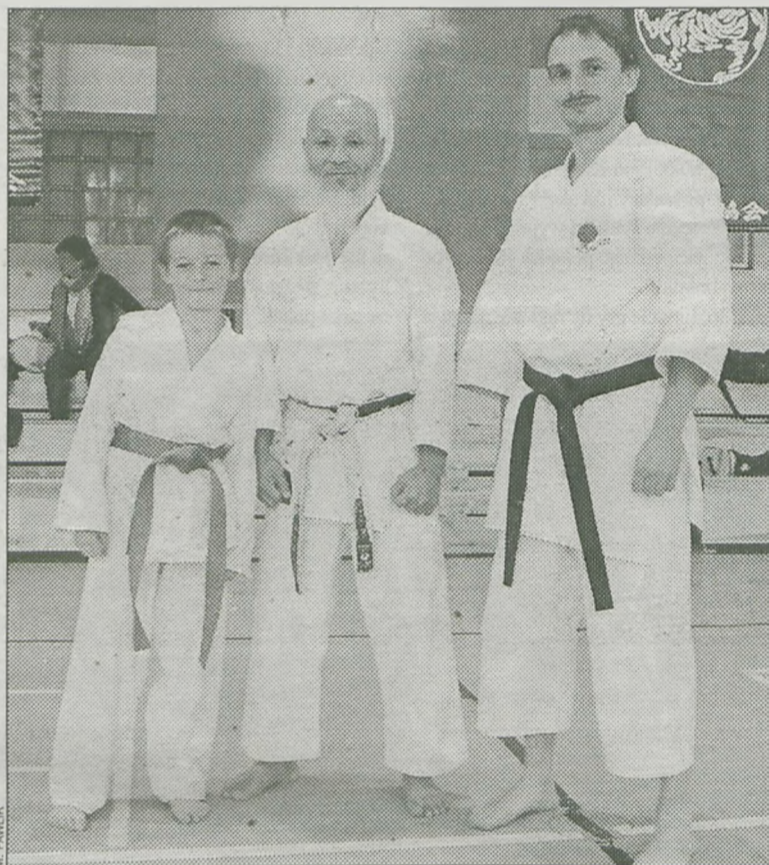
Jakie jeszcze czynniki decydują o tym, że o Twoich zawodnikach robi się coraz głośniej?

Myszę, że karate jest bardzo specyficzną dyscypliną sportu, która sama wybiera sobie odpowiednich ludzi. Wiele dzieci przychodzi na trening, część zostaje, ale tylko znikoma grupa osiąga sukcesy. Uprawianie karate wymaga od zawodnika talentu, predyspozycji psychofizycznych oraz wielkiej wytrwałości w dążeniu do celu. Zdarza się, że na treningu wykonuje się od kilkudziesięciu do kilkuset powtórzeń tego samego ruchu, co wymaga ogromnej cierpliwości. To szkoła pokory, gdzie trzeba posiadać bardzo wysoki potencjał umysłowy. Dodam tylko, że wszystkie medalistki ME osiągają bardzo dobre wyniki w nauce oraz uczęszczają na dodatkowe zajęcia, np. uczą się języków obcych.

Klub Shodan rozwija się. Jakie działania zamierza podjąć zarząd, abyście stawali się zespołem jeszcze lepszym?

Powiem nieskromnie, że na terenie kraju i poza jego granicami jesteśmy rozpoznawalni, coraz mocniej ugruntowując swoją pozycję. Dobry klimat wokół klubu, współpraca z rodzicami oraz chęci zawodników powodują, że pracuje nam się bardzo dobrze. Innym kluczem do osiągania jeszcze sukcesów jest kompletny brak gwiazdorstwa. Pierwszy trening po ME był treningiem pokory i nikt z najbardziej utytułowanych zawodniczek i zawodników nie okazywał, że jest już najlepszy. Chciałbym również, aby ktoś z moich podopiecznych poszedł w moje ślady i za jakiś czas zajął się trenowaniem kolejnych adeptów karate. Do tej pory udało mi się wychować medalistów Mistrzostw Polski czy Europy, ale spod moich skrzydeł nie wyszedł jeszcze żaden trener. Mam jednak akces 18-letnich dziewcząt, które w przyszłości chcą zająć się szkoleniem dzieci i młodzieży.

Rozmawiał Daniel Borski



Jarostaw Adamski (z prawej) z japońskim karateką i młodym zawodnikiem Shodana

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej
w Ostrowie Wlkp., ul. Batorego 35

PKS
Ostrów Wielkopolski

Szanowni Podróżni!

Informujemy, że w okresie letnich wakacji szkolnych
od 24 czerwca do 31 sierpnia 2007 r.
będzie obsługiwana w PIĄTKI, SOBOTY I NIEDZIELE
Linia: Ostrów Wlkp. – Kalisz – Września – Gniezno
– Wągrowiec – Złotów – Kołobrzeg
Odjazd z Ostrowa Wlkp.: godz. 21.45

Uwaga! Kurs skomunikowano w Ostrowie Wlkp.
z kursem Bielska Biała – Ostrów Wlkp. – Kołobrzeg

W SOBOTY, NIEDZIELE I PONIEDZIAŁKI
autobus będzie wyjeżdżał z Kołobrzegu
do Bielska Białej przez Ostrów Wlkp.
o godz. 20.55

Przedsprzedaż biletów
w kasie biletowej D.A. w Ostrowie Wlkp.

Informacja telefoniczna:

Dworzec autobusowy Ostrów Wlkp. 062 736 54 61
Przystanek dworcowy Ostrzeszów 062 730 21 80
Dworzec autobusowy Syców 062 785 25 41
Dworzec autobusowy Kępno 062 782 22 58
Dworzec autobusowy Wieruszów 062 784 11 03
Dworzec autobusowy Krotoszyn 062 725 35 82

Internet:

www.pks.ostrowwlp.pl

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

Kupię jałowice

7,0 – 8,5 m-ca cielności,
hodowlane i użytkowe.

Tel. 065 57 38 631,
pon.-pt. 8.00 – 16.00.

JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!
JAK REKLAMA, TO TYLKO W RZECZY!

Mironów GABRYSIAK 0607 344 243
0693 050 401 Dariusz Milewski

Tomasz Durajczyk w kadrze!

Wielkie wyróżnienie spotkało tenisistę stołowego Krotosza Krotoszyn Tomasz Durajczyka, którego nazwisko znalazło się w kadrze na Akademickie Mistrzostwa Europy w tej dyscyplinie sportu. Turniej mistrzowski, w czeskiej Ostrawie potrwa od 20 do 24 czerwca.

Zawodnik Krotosza wraz ze swoim akademickim klubem Uniwersytetu Wrocławskiego zwyciężył w Akademickich Mistrzostwach Polski, dzięki czemu ma on szansę pokazania się w Europie.

Zawody w Ostrawie należeć będą do mocno obsadzonych, gdyż na liście zgłoszeniowej widnieją kilka nazwisk tenisistów z pierwszej setki rankingu europejskiego, uczestniczących w prestiżowym

cyklu turniejów Pro Tour.

Durajczyk, krótko przed wyjazdem do Czech zapytany o to, jak ocenia swoje szanse, odparł: – Nie uczestniczyłem jeszcze w mistrzostwach kontynentu, dlatego trudno powiedzieć. Bardzo ważne będzie losowanie, gdyż trafienie w pierwszej rundzie na kogoś z pierwszej setki rankingu mogłoby sprawić, że szybko pożegnałbym się z turniejem. Nawet gdyby los okazał się niezbyt szczęśliwy, będę walczył do samego końca i tanio skóry nie sprzedam. Sądzę, że największą szansą naszej reprezentacji będzie gra drużynowa. Mamy bardzo wyrównany skład, dzięki czemu każdy stracony punkt można szybko odrobić.

(debe)



Juniorskie wyścigi w Biadkach

Już po raz piąty w Biadkach przeprowadzono wojewódzki finał Wielkopolskiej Próby Kolarskiej. Tym razem na starcie stanęło 120 młodych kolarzy z dziesięciu klubów.

Dzieci wystartowały w 14 wyścigach, obserwowanych między innymi przez Piotra Zaradnego, wychowanka Szkoły Podstawowej w Biadkach, wysoko cenionego kolarza zawodowego.

Już od pierwszego startu widać było, że młodzi zawodnicy bardzo poważnie traktują te zawody. Spośród reprezentantów naszego powiatu najlepiej zaprezentowała się drużyna gospodarzy – SP Biadki – która w klasyfikacji generalnej zajęła wysoką trzecią lokatę. Całą imprezę zdominowali uczniowie SP z Woli Droszewskiej, którzy wygrali zawody z pięcioma punktami przewagi nad kolegami z Koźminka.

O podsumowanie tegorocznych zmagania pokusiła się dyrektor biadkowskiej szkoły – Beata Ciesiołka. – Cieszę się z wysokiej frekwencji, najważniejsze jednak, że główni aktorzy, a więc kolarze, by-

li zadowoleni z przyjazdu do Biadek. Korzystając z okazji chciałabym za pośrednictwem gazety podziękować sponsorom, osobom zabezpieczającym trasę, absolwentom szkoły, jej pracownikom i rodzicom dzieci, bo bez ich pomocy impreza nie byłaby zorganizowana z takim rozmachem. (debe)

WYNIKI

DZIEWCZĘTA

rocznik 1991

Magdalena Sipajło – Tłokinia Wielka

rocznik 1992

Sabina Napieralska – Czarnylas

rocznik 1993

Paulina Parysek – Raszków

rocznik 1994

Sylvia Kowalczyk – Kotowicko

rocznik 1995

Joanna Dębowa – Koźminek

rocznik 1996

Klaudia Antczak – Koźminek

rocznik 1997

Anna Tomczyńska – Koźminek

CHŁOPCY

rocznik 1991

Tomasz Majewski – Tłokinia Wielka

rocznik 1992

Bartosz Ratajczyk – Wola Droszewska

rocznik 1993

Dominik Filipiak – Jarocin

rocznik 1994

Przemysław Kasperkiewicz

– Wola Droszewska

rocznik 1995

Gracjan Szelaż – Dobrzyca

rocznik 1996

Dominik Wewiór – Gorzyce

rocznik 1997

Dawid Łączkiewicz – Koźmirek

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

1. Wola Droszewska	109 pkt.
2. Koźminek	104 pkt.
3. Biadki	102 pkt.
4. Biskupice Zabaryczne	90 pkt.
5. Tłokinia Wielka	36 pkt.



Na finiszu

REKLAMA

Konkurs

WYGRAJ KURS

Trwa kolejna edycja naszego dorocznego konkursu. Cieszy się on zawsze dużym zainteresowaniem Państwa, nagrodą jest bowiem nieodpłatny udział w rocznym kursie wybranego języka obcego w szkole językowej THE GOLD BELL. Takie nagrody będą dwie! Co tydzień, aż do 17 sierpnia, będziemy w Rzeczy zamieszczali konkursowe kupony. Prosimy je gromadzić, a na końcu nakleić na kartkę i przysłać do redakcji lub wrzucić do naszej skrzynki przy wejściu do redakcji. Mamy też jeden warunek dodatkowy – do zestawu kuponów trzeba dołączyć krótką odpowiedź na jedno pytanie. Brzmi ono: *Dlaczego warto uczyć się języka obcego?*



SZKOŁA

THE GOLD BELL

JĘZYKÓW OBCYCH

Placówka oświatowa pod nadzorem pedagogicznym Kuratorium Oświaty w Poznaniu od 1999 r.

Ogł. z 2006 r. do 2007 r. do grup języka ANGIELSKIEGO, NIEMIECKIEGO, FRANCUSKIEGO, WŁOSKIEGO, HISPANSKIEGO, ROSYJSKIEGO.

Zapraszamy DZIECI, MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH.

- ✓ Łączymy metodę tradycyjną z metodą alternatywną do metody Callana.
- ✓ Status naszej szkoły umożliwia Ci także skorzystanie ze świadczeń ZUS.
- ✓ Wystawiamy również zaświadczenia do WUJ.
- ✓ Programy tańsze (za 1/2 opłaty) i programy o wyższej intensywności.
- ✓ Dogodny, comiesięczny system płatności.
- ✓ BUSINESS ENGLISH – wszystkie poziomy.
- ✓ Przygotowanie do wszystkich egzaminów międzynarodowych (FC, CAE, wsłupnych, maturalnych).
- ✓ MAŁE GRUPY, PODRĘCZNIK GRATIS! 130 godzin w roku – więcej niż inni!
- ✓ Doświadczona i wykwalifikowana kadra pod nadzorem metodyka.
- ✓ Również nauczyciele akademicy.
- ✓ Specjalne programy dla dzieci przedszkolnych.
- ✓ Kładziemy nacisk na mówienie.
- ✓ Nasze metody dają Ci gwarancję, że będziesz mówić na każdych zajęciach!

NAJNIŻSZA CENA W MIEŚCIE!!!

Zapisy na rok szkolny 2007/8 przyjmujemy od 13 sierpnia do 12 września 2007 r. w godz. 14:00 - 19:00 w budynku Szkoły Podstawowej nr 4, ul. Sankiewicza 8, Krotoszyn. Tel. 062 725 28 78 (w godz. 18:00 - 19:00) 062 722 65 78 (kierunek do 2007 r. 19:00 - 20:00) 0607 032 886

Rolleo

- powoduje zaniki cellulitu
- przywraca jędrne ciało i skórę
- odpręża i relaksuje
- modeluje sylwetkę
- poprawia krążenie
- dokładnie masuje
- działa odchudzająco i leczniczo
- skutecznie wspiera dietę
- zapobiega efektowi jo-jo

Rolleo – nowy trend w fitness, którego korzenie sięgają Cesarstwa Chińskiego – jest już w Twoim sąsiedztwie. Oryginalne urządzenie, poświadczony certyfikatem CE, jest do Twojej dyspozycji. Nic nie ryzykujesz – poza utratą wagi...

Wykwalifikowany personel dobierze dla Ciebie zestaw masażu z wykorzystaniem *Rolleo* i dostosuje ich harmonogram specjalnie do Twojego stylu i trybu życia. Zadzwoń, umów się i ... po prostu czuj się lepiej!

NOWO OTWARTY

63-700 Krotoszyn, ul. Ogrodowskiego 1C, tel. 0605 454 865
Czynne: 10.00 – 20.00

„WODNIK” 63-700 Krotoszyn, ul. Mahle 4, tel./fax 062 722 67 60

KRYTA PŁYWALNIA
 Z OŚRODKIEM REHABILITACYJNYM

Lato na Wodniku

ZAPRASZAMY DZIECI I MŁODZIEŻ SZKOLNĄ
 W DNIACH OD 18.06 DO 29.06.2007 r.

CENY BILETÓW

od 6.00 do 8.00 – już od **3,50** zł/godz.
 od 8.00 do 22.00 – tylko **5,00** zł/godz.

5 zł/godz. dla grup zorganizowanych

Przypominamy – dzieci do lat 4 **wstęp bezpłatny**

materiały
 wykończeniowe

panele
podłogi
farby
drzwi
karnisze
i inne

NOWO OTWARTY SKLEP

Krotoszyn,
al. Powstańców Wlkp. 51a

FORUM RZECZY: CZY STYKASZ SIĘ Z PROBLEMEM PRZEMOCY WOBEC DZIECI?

Czy prawa dzieci są w naszym kraju i w naszym powiecie wystarczająco respektowane? Czy znane są Ci przypadki przemocy wobec najmłodszych? Czy instytucje powołane do niesienia pomocy właściwie wypełniają swoje zadania? Czekamy na Państwa głosy! www.rzeczkrotoszynska.pl

SAMI SWOI

Anna Tomczyk-Fraszewska

Anna Tomczyk-Fraszewska jest nauczycielką biologii w Gimnazjum im. Zjednoczonej Europy w Koźminie. Dodatkowo wykłada wiedzę o społeczeństwie oraz przygotowanie do życia w rodzinie. – *Jednak to biologia zawsze była moim „konikiem”* – podkreśla. Tym przedmiotem zainteresowała się głębiej w szkole średniej.

Od pięciu lat wraz z uczniami wspiera krotoszyńskie schronisko dla bezdomnych zwierząt, m.in. organizując co roku festyn na rzecz tej placówki (więcej na ten temat na str. 6).

Jest rodowitą koźminianką. – *Lubie moje miasto, ono ma specyficzny, wyjątkowy klimat* – mówi. – *Znam tu każdą uliczkę, a ludzie są bardzo sympatyczni.* Od niedawna Anna Tomczyk-Fraszewska mieszka w Nowej Obrze – miejscowości położonej nieopodal Koźmina. – *Tutaj jestem jeszcze bliżej natury, z dala od miejskiego zgiełku.*

Przyznaje, że w przeszłości myślała

o wyjeździe do dużego miasta. – *Jednak w końcu trzeba była się na coś zdecydować. Wybrałam Koźmin. Dokonałam słusznego wyboru, teraz nie wyobrażam sobie życia w innym miejscu.*

W wolnych chwilach jeździ na rowerze, najczęściej wybiera się w leśne ostępy. – *Po prostu lubię obcować z naturą* – mówi. W ludziach ceni szczerość, otwartość, spontaniczność, nienawidzi kłamstwa i obłudy. – *Ostatnio wiele osób wkłada na siebie maski, które później trudno im zdjąć. Taka postawa tylko komplikuje życie.* (szop)



REKLAMA

KOTŁY C.O.
PAWLAK RCM ZAŁ. 1984
63-400 Ostrów Wlkp.
ul. Langiewicza 12
tel. 602 736 25 92
kom. 0500 11 03 59

LIQUIDUM 5 WYKONAWCÓW

KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA SAMOCHODOWA



Marek Wojciechowski
Krotoszyn
ul. Północna 3
tel. 062 722 88 66
kom. 0508 088 595

- napędzanie i serwis
- ozonowanie wnętrza kabiny,
- dezynfekacja i odkażania – nowość
- montaż instalacji gazowych
- bezpłatna wymiana oleju

Krotoszyn centrum, Koźmińska, Jarocin, Kozala, Pleszew, PÓLNOČNA 3

zapraszamy!

AUTO KLIMA

HUSQVARNA PROMOCJA



323R
W promocji
1399zł brutto

Poza promocją 1573zł brutto



333R
W promocji
1839zł brutto

Poza promocją 2099zł brutto



343R
45.0 cm³ - 2.0 kW / 2.7 KM - 8.2 kg
W promocji
2249zł brutto

Poza promocją 2449zł brutto



Great experience

www.husqvarna.pl

KROTOSZYN
UL. ZAMKOWY FOLWARK
(PASAŻ PRZY TARGOWISKU)
TEL. 062 725 21 04

REKLAMA W RZECZY



BEDZIESZ ZADOWOLONY!



Kwiaciarnia oferuje również szkło, porcelanę i wiklinę

Zielona Chatka cała w kwiatkach

Od 4 czerwca w Krotoszynie przy ulicy Rawickiej funkcjonuje nowa kwiaciarnia Zielona Chatka. Wyróżnia się ciekawą aranżacją wnętrza przypominającą prawdziwą chatkę wypełnioną kwiatami, zarówno ciętymi, jak i doniczkowymi. – *To moja druga kwiaciarnia, pierwszą otworzyłam trzy lata temu w Sulmierzycach – zdradza właścicielka. Dodaje, że kwiaciarnia ma w ofercie między innymi bukiety okolicznościowe: – U nas klient kupi bukiet ślubny, może też zamówić strojenie samochodu. Auto zdobimy w kwiatami lub u klienta.*

Kwiaciarnia z Rawickiej dekoruje sale i kościoły, wypożycza na uroczystości stojaki i wazon. Godne uwagi jest to, że na terenie miasta kwiaciarnia dowozi kwiaty bez dodatkowych opłat. – *Taką usługę oferujemy z okazji Walentynek, Dnia Kobiet i na inne okazje. Kwiaty dostarczamy pod wskazany adres o godzinie,*

która odpowiada klientowi – mówi właścicielka. – Jest również możliwość wysyłki kwiatów do wybranego miejsca w kraju lub za granicę w ciągu dwudziestu czterech godzin. Proponujemy klientom dekorowanie biur i firm w kwiaty. Klient przedstawia nam swoją wizję, a my próbujemy ją dopasować do realiów.

To nie koniec bogatej oferty Zielonej Chatki, która poleca również ubieranie domów na święta bożonarodzeniowe czy wielkanocne, świąteczne stroiki i pakowanie prezentów. – *Klient wybiera papier i akcesoria, a za moment odbiera pięknie zapakowany prezent.*

Kwiaciarnia prowadzi również sprzedaż wikliny, porcelany i szkła. Jak zdradza właścicielka, niebawem w ofercie będą również zamówienia przez internet, gdyż sklep cały czas się rozwija. Zapraszamy: pn. – pt.: 9.00 – 18.00, sob. 9.00 – 16.00, niedz.: 10.00 – 13.30.



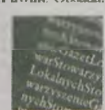
Kwiaciarnia dysponuje parkingiem dla klientów

KWIACIARNIA ZIELONA CHATKA
cała w kwiatkach
Krotoszyn, ul. Rawicka 10, tel. 693 758 358

RZECZ KROTOSZYŃSKA. TYGODNIK LOKALNY. PISMO POWSTAŁE Z RUCHU SOLIDARNOŚCI. Adres redakcji: 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a, box 35. Redaktor naczelna: Romana Hyszko. Wydawca: Lumen Press spółka z o.o., 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a. Prezes: Janusz Urbanlak. Druk: Norpol-Press (Wrocław). Tel. 062 725 33 54, 722 71 42, faks 062 722 71 42, e-mail: sekretariat@rzeczkrotoszynska.pl, reklama@rzeczkrotoszynska.pl. Konto: INVEST BANK SA 35 1680 1046 0000 3000 1141 1486. Nakład: 5600 egz.

Jednoaktówka w dwudziestu czterech odsłonach, grywana regularnie co wtorek. Premiera: 20 marca 1990. Scenariusz: zespolowy, reżyseria: Romana Hyszko, fotodekoracje: Marcin Pawlik. Obsada: Daniel Borski, Szymon Pawlak, Sebastian Pośpiech, Afisze i reklamy: Mirosław Gabrysiak, Anna Pietrzak, Dariusz Milewski. Suflerka: Maria Drygas-Witek. Artysty występujący gościnnie: Artur Deckert, Maciej Hoffmann, Bożena Maćkowiak, Ferdynand Woźny, Dagmara Zmysłona.

Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skręcania nadesłanych tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły, niektóre nieco skręcamy. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także nie zwracamy. Wzory i elementy graficzne nie będące własnością reklamodawcy należą wyłącznie do nas. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy. Wszystkich Czytelników kochamy, i zapraszamy w nasze niskie progi od 8.00 do 16.00, od poniedziałku do piątku. Tych, którzy są bardzo ciekawi, informujemy, że łanie nas Artur Paterek.



Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych



9 771 231 769 073

25